IV-18-V
MIESIĄC PROPAGANDY PRASY PPR

GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Dziś 6 str. Cena 5 zł Wydanie F

REDAKCJA Telefony: Zast. Red. Nacz. 8-63-33, Sekretariat 8-66-46, Dział Miejski 8-63-27, Redakcja nocna 8-63-25, Dział listów i Interwencji 8-23-04
ADMINISTRACJA Warszawa, Smolna 16 tel. 8-20-84. Kolportaż tel. 8-71-04

ROK V — WARSZAWA — CZWARTEK, 13 MAJA 1948 R. — Nr 131 (1234)

13. V. 1948

List papieża do biskupów niemieckich występujący przeciw naszym granicom zachodnim, list w którym Pius XII wyraził niedwuznacznie życzenie, aby Niemcy wróciły na nasze ziemie piastowskie — wywołać musiał w społeczeństwie polskim ostry protest.

Nie był on niespodzianką dla tych, którzy od dawna już potrafili dostrzec poprzez frazesy o miłosierdziu i wzniosłe a jednocześnie obłudne słowa o miłości Watykanu do Polski — właściwy, antypolski charakter obecnej watykańskiej polityki. Natomiast dla wielu Polaków mających dotąd jeszcze złudzenie odnośnie tej polityki, żywiących wiarę, że Watykan kieruje się sprawiedliwością a nie doraźnym interesem politycznym — list ten był niewątpliwie głębokim wstrząsem. Nie mieliśmy nigdy wątpliwości, że olbrzymia większość katolików polskich, mając do wyboru między watykańską a polską racją stanu wypowie się tak jak przystało na Polaków wiernych swej ojczyźnie i dbających o interesy swego kraju.

Wiadome sfery, których elementarnym obowiązkiem było zabrać głos w tej sprawie przez swoje milczenie kopią coraz większą przepaść między sobą a narodem. Jakże rażąco odbija od tego milczenia stanowisko olbrzymiej większości katolików polskich, stanowisko, które nie znalazło jeszcze pełnego wyrazu w zewnętrznych zbiorowych wystąpieniach, tym niemniej akcentowane przy każdej sposobności w prywatnych rozmowach.

Nie brak zresztą i zbiorowych wystąpień. Donosiliśmy już o memoriale złożonym na ręce Prymasa Polski Hlonda w sprawie listu papieża. Dziś, podajemy na innym miejscu wiadomość o uchwale Stołecznego i Wojewódzkiego Zarządu Stronnictwa Pracy. Uchwała ta potępia wystąpienie papieża stwierdzając słusznie, że jego list „godzi w interesy wszystkich Polaków a więc i katolików". Obie te wypowiedzi pochodzące ze środowisk katolickich jak i szereg innych oświadczeń dowodzą, że tam gdzie wchodzą najżywotniejsze interesy naszego narodu nie ma i nie może być między uczciwymi Polakami żadnych różnic. Dlatego też antypolski list papieża spotkał się z jednolitą oceną.

Marshall oświadcza:

Rząd USA nie rozpocznie rokowań ze Związkiem Radzieckim

WASZYNGTON, 12.5 (PAP) — Sekretarz Stanu MARSHALL złożył na konferencji prasowej oświadczenie, w którym zaznaczył, że celem noty werbalnej złożonej ministrowi MOŁOTOWOWI było wyjaśnienie rządowi radzieckiemu podstawowych wytycznych polityki amerykańskiej.

Marshall stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych wygłasza się wiele rozmaitych przemówień i oświadczeń na temat stosunków amerykańsko - radzieckich. „Należało przedstawić rządowi radzieckiemu — powiedział Marshall — różnicę między treścią tych oświadczeń, a określonym stanowiskiem rządu amerykańskiego, **które nie ulegną zmianie**".

Następnie Marshall oznajmił, **że rząd amerykański nie rozpocznie rokowań dwustronnych ze Związkiem Radzieckim.**

Uzasadniając to stanowisko sekretarz Stanu USA podkreślił, że rząd amerykański nie zamierza w dwustronnych rokowaniach „omawiać zagadnień dotyczących innych rządów". Marshall nie wyjaśnił jednak dlaczego nota amerykańska, skierowana do rządu radzieckiego obejmowała właśnie problemy odnoszące się do innych krajów.

BEVIN O WYMIANIE NOT

LONDYN, 12.5 (PAP) — Minister Bevin oświadczył w Izbie Gmin, że został **poinformowany dopiero w środę 12 maja przez rząd amerykański o wymianie not werbalnych między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim.** O fakcie tym dowiedział się po raz pierwszy z radia.

Omawiając ewentualność nawiązania rokowań między USA a ZSRR, Bevin zaznaczył, że jeżeli chodzi o rząd brytyjski to nie jest on skłonny rozpocząć rozmów tak długo „jak długo grunt nie jest dostatecznie oczyszczony".

W związku z zaniepokojeniem, jakie wymiana not wywołała wśród zwolenników planu Marshalla i inicjatorów Unii Zachodniej, minister Bevin uważał za konieczne podkreślić ze szczególnym naciskiem, że „nie zaszło nic takiego co mogłoby zaszkodzić Unii Zachodniej i planowi Marshalla".

Następnie minister Bevin, w odpowiedzi na pytania posłów Izby Gmin, usiłował znowu przerzucić odpowiedzialność za trudności na arenie międzynarodowej na Związek Radziecki. W końcu złożył deklarację, że „rząd brytyjski pragnie pokoju".

LONDYN, 12.5. (PAP). Rzecznik rządu brytyjskiego oświadczył dzisiaj, że rząd brytyjski otrzymał kopię oficjalnych streszczeń rozmów pomiędzy ambasadorem USA w Moskwie Smithem i radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem.

Rzecznik Foreign Office oświadczył, że przedstawiciele USA i Związku Radzieckiego nie wymienili między sobą formalnych not, że wymiana poglądów miała charakter rozmowy i że otrzymane przez rząd brytyjski dokumenty są kopią tzw. „Aide - Memoire".

Reakcja brytyjska poczuła się zagrożona

NOWY JORK, 12.5. (PAP). Londyński korespondent dziennika „New York Times" stwierdza w swej depeszy, że najbardziej zakłopotanym człowiekiem w Wielkiej Brytanii po opublikowaniu tekstu not amerykańskiej i radzieckiej był ambasador USA w Londynie — **Douglas.**

Korespondent zaznacza, że **Douglas nie nie wiedział o wymianie not** i z tego względu nie potrafił zająć żadnego stanowiska w rozmowie z ministrem **Bevinem.**

Równocześnie atmosfera w Foreign Office była wyraźnie podejrzliwa, tym bardziej, kiedy przypomniano sobie, **że nie jest to pierwszy wypadek podjęcia przez amerykański Departament Stanu próby bezpośrednich i tajnych rozmów pomiędzy Waszyngtonem a Moskwą z pominięciem polityków angielskich.**

LONDYN, 12.5. (PAP). Prasa brytyjska wykazuje nierównomierną reakcję na wiadomość o wymianie not.

Podczas gdy pisma liberalne stoją na stanowisku, że należy powitać z uznaniem perspektywy rozmów amerykańsko - radzieckich i wyrazić życzenie ich pomyślnego zakończenia, dzienniki labourzystowskie i konserwatywne okazują duże zdenerwowanie. Dzienniki te nie ukrywają obaw, że jeśliby doszło do porozumienia między USA a ZSRR, to mogłoby się to odbyć kosztem interesów brytyjskich i Unii Zachodniej.

„Times" w swoim komentarzu daje do zrozumienia, że ewentualne porozumienie amerykańsko - radzieckie mogłoby równocześnie osłabić zainteresowanie Stanów Zjednoczonych w podtrzymaniu ewentualnego rozwoju Unii Zachodniej.

„Times" podkreśla również **wielkie zdziwienie brytyjskiego Foreign Office, który nie był poinformowany uprzednio o kroku amerykańskim w Moskwie.**

Smith nie jedzie do Waszyngtonu — stwierdza Dep. Stanu

WASZYNGTON, 12.5 (PAP). — Departament Stanu zaprzeczył dzisiaj oficjalnie pogłoskom z Paryża, jakoby ambasador Bedell Smith został wezwany do Waszyngtonu na konsultację.

Według oświadczenia Departamentu Stanu, ambasador Smith spędzi swe wakacje we Francji i powróci do Moskwy 25 maja.

...i francuska również

PARYŻ, 12.5 (PAP). — Prasa francuska z nieukrywanym zadowoleniem przyjęła wiadomość o wymianie not między rządami amerykańskim a radzieckim. Dzienniki przytaczają in extenso obie noty, zaopatrując je w liczne komentarze. Zastanawiając się nad przyczynami, które spowodowały wystąpienie rządu USA prasa francuska zgodnie podkreśla wpływ demokratycznej opinii świata, przywiązanej do sprawy pokoju.

„Humanite" podkreśla, że demokracja uległa wzmocnieniu na całym świecie. Fakt, że Departament Stanu uznał za porzebne wyjaśnić, „że względy porządku wewnętrznego" nie mają żadnego wpływu na politykę — zdradza w rzeczywistości głęboki niepokój. **Gdyby ta polityka cieszyła się poparciem ogromnej większości narodu amerykańskiego, zastrzeżenie to byłoby zbędne.**

Prawicowy **„Parisien Libere"** pisze, że na wiadomość o wymianie not między Waszyngtonem a Moskwą cały świat uczuł ulgę, a „Ordre" określa amerykańsko - radziecką wymianę not, jako wielkie wydarzenie w historii powojennej i pisze, że zgoda tych dwóch mocarstw utrwaliłaby pokój świata.

„Aube", „Figaro" i „Aurore" wyrażając również swe zadowolenie, domagają się jednak udziału w ewentualnych rozmowach państw Europy Zachodniej i wypowiadają się przeciwko prowadzeniu ich jedynie między ZSRR i USA. „Figaro" uważa, że udział Francji i Anglii w takich rozmowach umotywowany jest koniecznością właściwego uregulowania problemu Niemiec. Dziennik pisze, że i Londyn ma zastrzeżenia co do rokowań dwustronnych.

NOWY JORK, 12.5 (RAP). — Henry Wallace wystosował list otwarty do Generalissimusa Stalina, stwierdzający, że wymiana not między Stanami Zjednoczonymi a Zw. Radzieckim przyjęta została z radością przez cały świat. W liście tym domaga się, aby zwołana została konferencja, na której podejmie się akcję celem zakończenia tzw. „zimnej wojny" i zapewnienia „wieku pokoju".

Trudności w porozumieniu się „sześciu państw" w Londynie

LONDYN, 12.5. (PAP). Jak informuje korespondent dyplomatyczny Reutera, pewne jest obecnie, że konferencja londyńska 6 mocarstw w sprawie Niemiec kontynuowana będzie również po Zielonych Świętach.

Koła dyplomatyczne wyrażają tę opinię po niepowodzeniu wtorkowego 4-godzinnego posiedzenia szefów delegacyj i rzeczoznawców, którym nie udało się usunąć różnic zdań tak co do przyszłości politycznej zachodnich Niemiec, jak i co do kontroli Zagłębia Ruhry.

Wobec tego, zajdzie prawdopodobnie konieczność odbycia jeszcze wielu posiedzeń zanim konferencja osiągnie wystarczające porozumienie, w sprawie licznych projektów opracowanych przez poszczególne komisje.

Z wiarogodnych źródeł słychać, że rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi z jednej strony a Francją popartą przez delegację Beneluxu z drugiej strony nie zostały usunięte.

Stanowisko delegacji brytyjskiej nie da się dokładnie sprecyzować wobec tego, że zachowuje ono jak największą rezerwę. Przypuszcza się jednak, że główny delegat brytyjski Sir William Strang bezskutecznie usiłował pogodzić punkty widzenia Francji i Ameryki.

Kolejne posiedzenie szefów delegacji i ich doradców odbyło się w środę. Jest bardzo wątpliwe, by mogli się oni spotkać ponownie wcześniej niż po świętach. Przedstawiciele Francji i Holandii mają zresztą wyjechać na kilka dni do swych krajów.

Korespondent Reutera stwierdza, że jakkolwiek ustalono już podstawowe zasady powołania konstytuanty niemieckiej w zachodnich strefach okupacyjnych w jesieni br., jak również formy kontroli międzynarodowej Zagłębia Ruhry, to jednak konferencja wciąż jeszcze ma do załatwienia dwa doniosłe problemy: gwarancje bezpieczeństwa przeciwko ewentualnej przyszłej agresji niemieckiej i alianckie roszczenia terytorialne w stosunku do Niemiec.

Dotychczas problem bezpieczeństwa był podobno poruszony tylko w łączności ze sprawą kontroli Zagłębia Ruhry.

Prezydent RP odznaczył amb. Donini Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski

Prezydent R. P. przyjął w dniu 12 bm. na audiencji pożegnalnej w obecności prezesa Rady Ministrów **Cyrankiewicza**, wicepremiera **Korzyckiego**, ministra spraw zagranicznych **Modzelewskiego**, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów **Bermana**, sekretarza generalnego MSZ ambasadora **Wierbłowskiego**, dyrektora protokółu dyplomatycznego **Gubrynowicza**, szefa kancelarii cywilnej **Mijala**, dyrektora gabinetu Prezydenta R. P. **Górskiej** — opuszczającego w najbliższych dniach Polskę ambasadora Włoch w Warszawie prof. **Ambrogio Donini.**

Za zasługi, położone w dziele zbliżenia polsko - włoskiego, Prezydent R. P. odznaczył ambasadora Donini wielką wstęgą orderu Odrodzenia Polski.

Wręczając odznaczenie ambasadorowi, Prezydent R. P. wygłosił następujące przemówienie:

„Panie Ambasadorze! Odznaczając Pana w[ie]lką wstęgą Odrodzenia Polski, pragnę wskazać na uczucia głębokiej i szczerej sympatii, jaką żywimy tu dla narodu włoskiego oraz dla Pana osoby. Działalnością swoją przyczynił się Pan do zacieśnienia więzów przyjaźni między Narodem Włoskim i i Narodem Polskim.

Odwieczna przyjaźń naszych narodów może stać się podstawą utrwalenia pokoju w duchu demokracji i sprawiedliwości oraz powszechnego bezpieczeństwa. Będzie ona również źródłem odrodzenia i dobrobytu obu naszych krajów.

Żegnając Pana, Panie Ambasadorze, chciałbym zapewnić Go, że docenialiśmy w pełni Jego wysiłki i starania w kierunku osiągnięcia wzajemnego zrozumienia. Proszę o przekazanie w imieniu Narodu Polskiego, walczącego niezłomnie o lepszą przyszłość i budowę nowego wolnego świata oraz moim własnym, najlepszych pozdrowień dla Narodu Włoskiego".

Ambasador Donini podziękował Prezydentowi R. P. i oświadczył m. in.:

„Panie Prezydencie! Z najgłębszym wzruszeniem chcę wyrazić Panu, Panie Prezydencie i Rządowi R. P. moją wdzięczność za tak wysoki zaszczyt, który przypadł mi w udziale w chwili, gdy muszę opuścić stanowisko przedstawiciela Narodu Włoskiego przy Pańskiej osobie i wielkim i szlachetnym Narodzie Polskim.

Zarówno stosunki serdecznej przyjaźni, jak i korzystne wymiany handlowe między naszymi dwoma narodami, stanowią jedną z najbardziej pewnych rękojmi dla mas ludowych Europy w dziele obrony pokoju i ugruntowania prawdziwej demokracji.

Niech mi wolno będzie wraz z wyrazami wdzięczności złożyć Panu, **Panie Prezydencie i Rządowi R. P. najserdeczniejsze życzenia dla wielkiej i wolnej Polski, w której narodom świata widzą dziś żywy wzór postępu i owocnej pracy dla pokoju i dobra demokracji".**

Posiedzenie Rady Państwa

Dnia 12 bm. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta RP kolejne posiedzenie Rady Państwa, na którym rozpatrywano sprawozdanie Biura Kontroli z badania zamknięcia rachunków państwowych za okres od dnia 22 lipca 1944 r. do 31 marca 1945 r.

Rada Państwa zleciła Biuru Kontroli przedstawienie powyższego sprawozdania Sejmowi Ustawodawczemu z wnioskiem o udzielenie Rządowi absolutorium.

Sprawozdanie Biura Kontroli posiada charakter dokumentu historycznego, obrazującego okres budowania demokratycznych podstaw państwowości polskiej.

Ministrowie Clementis i Petr przybywają do Warszawy

PRAGA, 12.5. (PAP). W środę po południu minister spraw zagranicznych Czechosłowacji dr **Vladimir Clementis** oraz minister komunikacji **Alois Petr** wyjechali z Pragi do Warszawy.

Ministrowi Clementisowi towarzyszy w podróży jego małżonka. Wraz z ministrami wyjechał przedstawiciel czechosłowackiego MSZ, Hajdu oraz sekretarze osobiści ministrów.

PRAGA, 12.5 (PAP) Donosząc o wyjeździe do Warszawy ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji **Clementisa** i ministra transportu **Petra**, agencja CTK podaje następujący komentarz:

W praskich kołach politycznych i gospodarczych przywiązuje się do tej podróży szczególną wagę, gdyż ma ona na celu załatwienie problemu czechosłowackiego transportu tranzytowego i jej handlu zagranicznym — zwłaszcza ze Skandynawią i z Europą zachodnią.

Utworzenie w porcie polskim Szczecin, czechosłowackiej wolnej strefy, która, jak oczekuje się, ma być przekazana ministrom czechosłowackim podczas ich pobytu w Polsce, oraz udzielenie Czechosłowacji przez rząd polski dostępu do innych polskich portów morskich — otwiera dla czechosłowackiego handlu eksportowego i importowego wielce pomyślne perspektywy.

Połączona czechosłowacko-polska komisja transportowa omawiała niedawno ten problem tranzytu czechosłowackiego, sprawę użytkowania polskich szlaków kolejowych i rzecznych oraz polskich portów jak również kwestię taryf towarowych.

Podczas nadchodzących rozmów w Warszawie omówione będą pewne kwestie dodatkowe zarówno natury zasadniczej jak i praktycznej. Następnie połączona komisja transportowa zbierze się ponownie celem ustalenia szczegółów porozumienia.

Powrót obu ministrów do Pragi oczekiwany jest w przyszły poniedziałek.

*

Obecny czechosłowacki minister spraw zagranicznych dr Vladimir Clementis urodził się w 1902 roku w Tisovcu na Słowaczyźnie.

Już w młodości należał do czechosłowackiej młodzieży postępowej i był współzałożycielem marksistowskiego miesięcznika kulturalnego „DAV", w którym zamieszczał swe artykuły ideologiczne. Po ukończeniu studiów zostaje adwokatem w Bratislawie, gdzie wkrótce znajduje się w pierwszych szeregach pracowników komunistycznej partii Czechosłowacji. Z ramienia partii kandyduje w roku 1935 do Czechosłowackiego Zgromadzenia Narodowego i zostaje wybrany posłem.

W okresie pomonachijskiego wtargnięcia nazizmu do Czechosłowacji, udaje się dr Clementis zagranicę, najpierw do Paryża, następnie, po okupacji Francji przez Hitlera — do Londynu. W Londynie bierze dr Clementis udział w wyzwoleńczym ruchu czechosłowackim jako członek Rady Państwowej.

W marcu 1945 roku w chwili wkraczania oswobodzicielskiej Armii Czerwonej do Czechosłowacji, dr Clementis udaje się wraz z prezydentem dr Beneszem do Moskwy, gdzie bierze udział w konferencjach politycznych pomiędzy rządem czechosłowackim w Londynie a przedstawicielami czechosłowackiego ruchu oporu w Moskwie, na czele których stał Klement Gottwald.

Konferencje te doprowadziły do utworzenia pierwszego czechosłowackiego rządu krajowego, w którym dr Clementis otrzymuje stanowisko sekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych. Dr Clementis zostaje również członkiem Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego w Pradze oraz Ustawodawczego Zgromadzenia Narodowego.

W marcu br. zostaje ministrem spraw zagranicznych.

Skład wspólnych komisji Statutowej i Organizacyjnej PPR i PPS

Z ramienia CKW PPS i KC PPR wezmą udział we wspólnych komisjach: statutowej i organizacyjnej PPR i PPS — następujący towarzysze:

W komisji statutowej z ramienia CKW PPS: tow. tow. ĆWIK, RECZEK i BAGIŃSKI, z ramienia KC PPR: tow. tow. ALSTER, BIEŃKOWSKI i KLISZKO.

W komisji organizacyjnej z ramienia KC PPR: tow. tow. ALBRECHT, BIELSKI i OKS, z ramienia CKW PPS tow. tow. ARSKI, BARANOWSKI, RUSZOWSKI.

Komunikat Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu

Na podstawie zarządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 15 kwietnia br. wszystkie instytucje społeczne, kulturalne i gospodarcze winny przewidziane w swoim planie na rok 1948 wszelkie kongresy, zjazdy i inne uroczystości o zasięgu ogólnopolskim odbywać we Wrocławiu w czasie trwania Wystawy Ziem Odzyskanych.

W związku z powyższym, instytucje proszone są o zgłoszenie w terminie do dnia 20 maja 1948 r. swoich życzeń pod adresem Komisarza Rządu dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, bądź osobiście (Warszawa, ul. Litewska 10), bądź telefonicznie(tel. 8-33-32).

Zarządy Stołeczny i Wojewódzki Stronnictwa Pracy o liście pasterskim papieża do biskupów niemieckich

Zarząd Stołeczny i Wojewódzki Stronnictwa Pracy, poddając głębokiej analizie treść oraz intencje listu papieskiego do biskupów niemieckich, powziął następującą uchwałę:

„Zarząd Stołeczny i Wojewódzki Stronnictwa Pracy stwierdza, że list pasterski papieża do biskupów niemieckich jest wymierzony przeciwko granicom Polski na zachodzie, które zostały ustalone ostatecznie Traktatem Poczdamskim. List ten godzi w interesy wszystkich Polaków, a więc i katolików, stanowiących olbrzymią większość narodu polskiego.

Zarząd Stołeczny i Wojewódzki stwierdza, że katolicy polscy w sprawach wiary kierować się będą zasadami wyznawanymi i głoszonymi przez Kościół Katolicki; w sprawach polityki obowiązuje ich polska racja stanu, którą reprezentuje Rząd polski"

W KILKU wierszach

☐ **HAGA. Wczoraj zakomunikowano, że abdykacja królowej Wilhelminy holenderskiej na rzecz córki ks. Julianny nastąpi w pierwszych dniach września br.**

☐ **PRAGA. Trzeci kongres prawników demokratycznych z całego świata ma odbyć się w Pradze w okresie od 2 do 5 sierpnia. Kongres zajmie się zagadnieniami ochrony, gwarancji i zakresu praw człowieka oraz zbada skuteczność środków, stosowanych przeciwko podżegaczom wojennym w poszczególnych państwach.**

☐ **LONDYN. Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych podało oficjalnie do wiadomości, że spór pomiędzy rządem brytyjskim a republiką Guatemala o Honduras brytyjski, będzie przekazany Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze.**

☐ **BELGRAD. Przed sądem okręgowym w Skoplje rozpoczął się proces bandy terrorystyczno - dywersyjnej. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, iż w czasie okupacji współpracowali z gestapo a po wyzwoleniu usiłowali zatrzeć ślady swej zdradzieckiej działalności, by wreszcie wszcząć znowu akcję antypaństwową.**

☐ **TEHERAN. Rząd irański wniósł do parlamentu projekt utworzenia senatu. Zgodnie z konstytucją senat powinien składać się z 60 członków, z których połowę mianuje szach. Na wypadek dwukrotnego odrzucenia przez senat ustawy przyjętej przez parlament, szach może rozwiązać parlament. Projekt rządowy spotkał się ze sprzeciwem społeczeństwa Iranu.**

Przed utworzeniem państwa Żydowskiego

LONDYN, 12.5. (PAP). — Oficjalny komunikat angielski wydany w Jerozolimie, stwierdza, że mandat brytyjski nad Palestyną zakończy się o północy z dnia 14 na 15 maja. Ewakuacja brytyjskich oddziałów wojskowych z Jerozolimy rozpocznie się w piątek 14 maja.

We wtorek wieczorem przybył samolotem z Nowego Jorku do Tel Avivu dyrektor departamentu politycznego Agencji Żydowskiej — Shertok.

W środę rano rozpoczęło się posiedzenie Żydowskiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu tym, któremu przewodniczy Shertok, ma zapaść oficjalna decyzja o proklamacji państwa żydowskiego z chwilą wygaśnięcia brytyjskiego mandatu w nocy z 14 na 15 maja. Państwo żydowskie będzie nosiło oficjalną nazwę Izrael.

LONDYN, 12.5. (PAP). Jak donosi agencja Reutera z Tel Avivu, żydowscy przywódcy polityczni osiągnęli porozumienie na temat proklamowania państwa żydowskiego w dniu zakończenia mandatu brytyjskiego w Palestynie. Narodowa Rada Żydowska przygotowuje obecnie proklamację do żydowskiej ludności Palestyny, która ogłoszona zostanie w piątek w nocy.

Oczekuje się, że prowizoryczny rząd żydowski zostanie ukonstytuowany z członków Rady Narodowej. Premierem i ministrem wojny żydowskiego państwa w Palestynie zostać ma **Dawid Ben Gurion.** Nowy rząd obejmie funkcje administracyjne po władzach mandatowych w granicach państwa, wyznaczonych przez plan podziału Palestyny w ONZ. Po proklamowaniu państwa żydowskiego, żydowskie oddziały zbrojne Haganah ujawnią się, stając się oficjalną armią państwa żydowskiego.

Terrorystyczna organizacja Irgun wyjdzie także z podziemia przekształcając się w ruch polityczny. Oddziały wojskowe Irgun ulegną włączeniu do armii żydowskiej.

Agencja Reutera podaje dalej z Tel Avivu, że w wyniku rozmów między przywódcami arabskimi i żydowskimi, cały port Jaffa oddany został oddziałom Haganah.

WALKA O SZOSĘ TEL AVIV — JEROZOLIMA

Komunikat Haganah podaje, że we wtorek wieczorem oddziały żydowskie odbiły zajęty niedawno przez Arabów posterunek policyjny na górze Hanaan w okolicy miasta Safad w północnej Galilei. Oddziały żydowskie zdobyły wielkie składy broni i amunicji.

W nocy z wtorku na środę pod osłoną silnego ognia z moździerzy i miotaczy min przybyły na odcinek Bab-El-Wab, odległy o 20 km. od Jerozolimy, posiłki arabskie. Zdaniem obserwatorów, przybycie posiłków arabskich oznacza rozpoczęcie decydującej walki o szosę łączącą Tel Aviv z Jerozolimą.

LONDYN, 12.5. (PAP). Według doniesień agencji Reutera z Damaszku, siły arabskie miały odnieść sukces w bitwie pod Bab-el-Wab o drogę Jerozolima — Tel Aviv. Oddziały żydowskie wycofały się.

SPRAWA STATUTU JEROZOLIMY

NOWY JORK, 12.5. (PAP). Delegacja amerykańska złożyła w podkomisji ONZ dla spraw Palestyny nowy wniosek, przewidujący ustanowienie specjalnego statutu dla Jerozolimy. Według projektu amerykańskiego. całą władzę w Jerozolimie sprawowałby wysoki komisarz, bezpośrednio odpowiedzialny przed Radą Powierniczą ONZ.

Do kompetencji wysokiego komisarza należałoby zorganizowanie specjalnych oddziałów ochotniczych dla utrzymania w mieście ładu i porządku. Wysoki komisarz miałby współpracować jak najściślej z żydowskimi i arabskimi organizacjami samorządowymi w Jerozolimie.

Według projektu amerykańskiego, ten tymczasowy statut Jerozolimy miałby obowiązywać do 31 grudnia 1949 roku, a następnie Generalne Zgromadzenie ONZ powzięłoby decyzję co do dalszych losów Jerozolimy.

Oficjalne źródła żydowskie donoszą, że o północy z wtorku na środę oddziały arabskie zerwały układ o zawieszeniu broni w Jerozolimie, atakując posterunki żydowskie na południowo-zachodnim przedmieściu miasta Mekor-Hayim.

Nota protestacyjna Ambasady RP w Paryżu

w sprawie wysiedlenia Franczyka

PARYŻ, 12.5. (PAP). Ambasada RP w Paryżu złożyła we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych notę protestacyjną przeciwko wysiedleniu z Francji obywatela polskiego **Józefa Franczyka,** którego aresztowano w miejscu pracy w Rosieres, departamencie Cher, na podstawie nakazu prefektury.

Zarzuty postawione **Franczykowi** prowadzenia propagandy na rzecz powrotu Polaków do kraju oraz udziału w zjeździe organizacji Pomocy Ojczyźnie w Sallaumines nie wydają się być w żadnej sprzeczności z prawem francuskim i polsko - francuską umową repatriacyjną, ani też nie wydaje się, aby mogły one być przedmiotem dochodzenia sądowego lub administracyjnego — stwierdza polska nota protestacyjna.

W dalszym ciągu nota podkreśla, iż zupełnie niezrozumiałe było przeprowadzenie wysiedlenia Franczyka w terminie kilkugodzinnym, nie pozwalając mu na wysunięcie jakichkolwiek motywów przeciwko zarządzeniu prefektury.

Nota zaznacza, że zarządzenie to dotknęło obywatela polskiego, który cieszył się powszechnym szacunkiem wśród Francuzów i Polaków.

Powołując się na ochotniczy udział Franczyka w Armii polskiej we Francji, na jego ucieczkę z niewoli niemieckiej i czynną rolę w ruchu oporu, ambasada RP daje wyraz swemu głębokiemu zaniepokojeniu w obliczu faktu wysiedlania spokojnych obywateli polskich, narażonych w ten sposób w każdej chwili na niebezpieczeństwo zniweczenia ich dorobku materialnego i przymusową rozłąkę z rodziną.

Protestując przeciwko niesłusznej decyzji administracyjnych władz francuskich wobec **Franczyka,** nota polska domaga się przyznania obywatelom polskim we Francji wszystkich gwarancji prawnych, przewidzianych przez ustawodawstwo francuskie.

Górnicy polscy we Francji

protestują przeciw ograniczeniom w nauce języka ojczystego

PARYŻ, 12.5. (PAP). 16 polskich organizacji wychodźczych z zagłębia górniczego Montceau-Les-Mines wystosowało do francuskiego ministra oświaty pismo, protestujące przeciwko ograniczaniu nauczania języka polskiego w szkołach zagłębia.

„Kolonię Gautheres, obejmującą gminy Sanvignes i St. Vallier w departamencie Saone-et-Loire — stwierdza protest — zamieszkuje od 30 lat kilka set rodzin polskich, które przybyły tutaj na wezwanie Francji, aby pracować w kopalniach węgla. Obiecano nam dobre warunki bytu i zapewniono możliwość utrzymania i zachowania naszego języka i naszych tradycji narodowych.

W szkołach kopalń Blanzy w przeciągu 25 lat dzieci nasze miały 15 godzin tygodniowo lekcji polskich.

W październiku 1947 roku czas nauczania języka polskiego zredukowano do 6 godzin tygodniowo. Począwszy od 5 kwietnia, br. stwierdziliśmy nowe redukcje nauczania języka polskiego. Obecnie dzieci nasze mają tylko 3 godziny podczas normalnych zajęć szkolnych, a 3 godziny poza nimi. Zmiany zostały wprowadzone bez uprzedniego zawiadomienia rodziców i polskich placówek konsularnych.

Zmuszeni jesteśmy stwierdzić, że po naszej ciężkiej 30-letniej pracy we Francji, po walkach, jakie stoczyliśmy wspólnie o uwolnienie Francji, — dziś jako dług wdzięczności spadają na nas krzywdzące zarządzenia. Wypełniając wszystkie obowiązki na równi z obywatelami francuskimi, zdajemy sobie sprawę, że dzieci nasze powinny znać język i kulturę Francji, która jest naszą drugą ojczyzną, ale w żaden sposób nie możemy się zgodzić na to, by im uniemożliwiano porozumiewanie się z najbliższymi w ich języku ojczystym".

Odznaczenia Polaków

uczestników Ruchu Oporu we Francji

PARYŻ, 12.5. (PAP). W Metzu odbyła się uroczystość udekorowania Polaków i Francuzów odznaczeniami polskimi i francuskimi za udział w walce przeciwko okupantom hitlerowskim. Uroczystość odbyła się na placu Broni przed frontem francuskiej kompanii honorowej w obecności przedstawicieli władz francuskich — gen. **Guillot,** nadprefekta **Perillier,** prefekta **Cathala,** mera miasta Mondon, oraz przedstawicieli władz polskich — konsula **Larscha,** zastępcy attache wojskowego ambasady R.P. kpt. **Romanowskiego** i delegatów organizacji wychodźczych.

Przy dźwiękach Marsylianki i polskiego hymnu narodowego 14 Polaków otrzymało francuskie krzyże wojenne (Croix de Guerre), a 31 odznaki orderu Grunwaldu.

Co pisze prasa zagraniczna

Reakcyjne koła amerykańskie

dążą do likwidacji Organizacji Narodów Zjednoczonych

MOSKWA, 12.5. (PAP). — Dziennik **„Prawda“**, omawiając kampanię prasy amerykańskiej, skierowaną przeciwko Organizacji Narodów Zjednoczonych, podkreśla, że poprzednio bywała mowa o takim czy innym zreformowaniu ONZ. Obecnie jednak **pewne koła amerykańskie wysuwają wprost projekt likwidacji ONZ** i utworzenia na jej miejsce bloku, wyłączającego państwa stojące na gruncie Karty ONZ. Taki właśnie projekt wniosła grupa senatorów i deputowanych amerykańskich z **Flandersem** na czele.

„Prawda“ przypomina, że przeciwnicy współpracy międzynarodowej pod kierownictwem delegacji amerykańskiej zdołali już przeforsować w ONZ szereg uchwał, sprzecznych z jej zasadami, jak to: utworzenie tzw. komisji bałkańskiej, komisji koreańskiej oraz tzw. „komitetu tymczasowego“.

Te rzekome zwycięstwa — pisze **„Prawda“** — nie przyniosły wiele pożytku, gdyż inicjatorzy tych uchwał zostali zdemaskowani przed światową opinią publiczną jako przeciwnicy współpracy międzynarodowej. Same zaś uchwały pozostały bez jakichkolwiek praktycznych następstw. Zarówno Związek Radziecki jak i inne państwa demokratyczne odmówiły udziału w bezprawnie utworzonych organach.

Z drugiej strony Związek Radziecki poparty przez państwa demokracji ludowej, odniósł szereg sukcesów na terenie ONZ.

Wyrazem tego było przyjęcie rezolucji w sprawie redukcji zbrojeń i w sprawie walki przeciwko podżegaczom wojennym oraz w sprawie wydania przestępców wojennych. Odparte też zostały ataki na zasadę jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa.

Oto dlaczego reakcyjne koła amerykańskie rozpoczęły za pośrednictwem satelitów Stanów Zjednoczonych jesienią ub. roku formalną krucjatę przeciwko ONZ, której najbardziej jaskrawym wyrazem jest projekt **Flandersa.** Projekt ten zmierza do całkowitego zniesienia prawa veta i to we wszystkich wypadkach, gdy jeden kraj jest zagrożony agresją ze strony drugiego państwa.

Grupa **Flandersa** domaga się poza tym bezwarunkowego przyjęcia amerykańskiego planu kontroli nad energią atomową, proponuje, by w ręku Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Chin znajdowało się 70 proc. światowych zapasów broni i w końcu zmierza do wyparcia Związku Radzieckiego z ONZ.

Jest to — pisze **„Prawda“** — plan dyktatury międzynarodowej oligarchii finansowej.

Oczywiście autorzy tego planu nie liczą się poważnie z jego przyjęciem i zdają sobie sprawę, że napotkałby on na zdecydowany opór większości członków ONZ.

Nie należy jednak zapominać, że równocześnie delegacja Stanów Zjednoczonych wniosła do tzw. „komitetu tymczasowego“ ONZ szereg projektów, w których wprawdzie nie ma mowy o wyraźnym łamaniu statutu ONZ, lecz w których pod płaszczykiem tzw. liberalizacji procedury ukrywa się cały system naruszenia statutu Narodów Zjednoczonych.

Ma to umożliwić przekształcenie Rady Bezpieczeństwa w posłuszne narzędzie mocarstwa, dysponującego w niej większością głosów.

Jest to — stwierdza **„Prawda“** — program minimalny Stanów Zjednoczonych, podczas gdy plan **Flandersa** stanowi program maksymalny. Wysunięcie tego planu jest niewątpliwie balonem próbnym, który ma wysondować reakcję światowej opinii publicznej na projekty zmierzające do podważenia współpracy międzynarodowej w chwili, gdy oficjalne propozycje delegacji amerykańskiej omawiane są w tzw. „komitecie tymczasowym“ ONZ.

„Prawda“ wskazuje na ostatnie przemówienie ministra **Marshalla,** w którym wypowiada się on przeciwko propozycjom niezwłocznego zwołania konferencji celem rozbicia ONZ i stworzenia organizacji bez udziału Związku Radzieckiego, gdyż **wytworzyłoby to niesłychanie trudną sytuację polityczną dla samych Stanów Zjednoczonych.**

Zwolennicy całkowitego złamania statutu ONZ — kończy „Prawda“ — widzą, że lansując uporczywie swoje plany, zdemaskowaliby się całkowicie przed światową opinią publiczną, jako wrogowie współpracy międzynarodowej.

ś. † p. STANISŁAW DUNIN-WĄSOWICZ

doktór medycyny, podpułkownik lekarz W. P. Naczelnik Wydziału w Ministerstwie Zdrowia zmarł w Krakowie dnia 10 maja 1948 r.

Ministerstwo Zdrowia traci w Zmarłym wybitnego fachowca oddanego idei służby zdrowia w Polsce.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie we czwartek dn. 13 maja br. o godz. 10-ej rano na cmentarzu Rakowieckim.

MINISTERSTWO ZDROWIA

1473-K

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA U PREMIERA

Dnia 12 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów Ambasadora R. P. w Czechosłowacji Józefa Olszewskiego.

PRZYJĘCIA W MSZ

Minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął w dniu 12 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie, p. Wiktora Z. Lebiediewa.

—o—

Naukowcy-demokraci u min. Skrzeszewskiego

W dniu 11 maja br. minister Oświaty dr. **Stanisław Skrzeszewski** przyjął przedstawicieli Centralnego Komitetu Koordynacyjnego Pracowników Naukowych — Demokratów w osobach **prof. dr. M. Jaroszyńskiego, prof. dr. J. Jedlowskiego, prof. dr St. Leszczyckiego i prof. dr. A. Schaffa.**

Przedstawiciele Komitetu poinformowali tow. ministra o celach i zadaniach Komitetu, wśród których na czoło wysuwa się zagadnienie demokratyzacji wyższych uczelni.

Tow. minister dr. Skrzeszewski wyraził zadowolenie z powstania organizacji demokratycznej profesury i zadeklarował pełne poparcie Ministerstwa Oświaty dla jej działalności.

—ooo—

30 milionów zł na wspólny dom Zjednoczonej Partii

Jak komunikuje Centralny Komitet Zbiórki na Wspólny Dom Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, na podstawie meldunków z całego kraju, uliczna zbiórka w dniu 1 maja przyniosła ponad 30 milionów złotych.

Zjazd Komunistycznej Partii Australii

LONDYN, 12.5. (PAP). W Sydneyu zakończył się 15 zjazd Komunistycznej Partii Australii, w którym uczestniczyło 114 delegatów.

Przewodniczący KC partii, Sharkey, podkreślił, że dla obrony sprawy pokoju konieczna jest zmiana dotychczasowej polityki zagranicznej rządu australijskiego. Przyciągając do Australii kapitały angielskie i amerykańskie, rząd doprowadzi do podporządkowania gospodarki australijskiej międzynarodowemu kapitałowi.

Na sekretarza generalnego komunistycznej partii Australii wybrano Sharkey'a, na przewodniczącego KC partii — Dicksona.

Ratyfikacja układu radziecko-fińskiego

MOSKWA, 12.5 (PAP). — W dniu 11 maja Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało układ o przyjaźni i pomocy wzajemnej podpisany między rządami ZSRR a Republiki Fińskiej w dniu 6 kwietnia br. w Moskwie.

Przedterminowym wykonaniem planów

uczczą PPR-owcy i PPS-owcy Zakł. Energetycznych Śląska jedność polskiej klasy robotniczej

W Katowicach odbyło się wspólne zebranie członków PPR i PPS przy Zakładach Przemysłu Energetycznego.

Peperowcy i pepesowcy zakładów Elektro w Łaziskach Górnych, Śląskich Zakładach Elektrycznych w Chorzowie, elektrowni Zabrze, Szombierki, Małobądz oraz okręgowych sieci Śląska Opolskiego w Nysie — celem zadokumentowania swej woli wspólnej harmonijnej pracy nad odbudową kraju — zobowiązali się wykonać przedterminowo już w początkach grudnia br. roczny plan produkcji energii elektrycznej, by powitać zbliżający się dzień połączenia obu partii robotniczych.

Równocześnie poszczególne zespoły pracowników przyjęły zobowiązania, których wykonanie pozwoli na zwiększenie możliwości produkcyjnych.

Polsko-węgierskie rokowania gospodarcze

BUDAPESZT, 12.5 (PAP). — Wczoraj przed południem nastąpiło oficjalne otwarcie rokowań gospodarczych polsko - węgierskich. Otwarcia dokonał węgierski minister handlu **Ranai.**

BUDAPESZT, 12.5 (PAP). — Prezydent Republiki Węgierskiej **Zoltan Tildy** przyjął w dniu 11 maja na audiencji członków polskiej delegacji handlowej w osobach wiceministra przemysłu i handlu **Eugeniusza Szyra** i wiceprezesa CUP **dr Jędrychowskiego.** Na audiencji obecny był także poseł Rzeczypospolitej w Budapeszcie **dr Fiderkiewicz.**

W dłuższej rozmowie, utrzymanej w serdecznej atmosferze, obustronnie podkreślano doniosłość przyjaźni polsko - węgierskiej.

—ooo—

Obrady polsko-bułgarskiej komisji kulturalnej

SOFIA, 12.5 (PAP). — Obradująca w stolicy Bułgarii bułgarsko-polska komisja mieszana do realizacji umowy o współpracy kulturalnej między obu krajami zbadała i przyjęła roczny projekt zorganizowania współpracy i wymiany kulturalnej, który obowiązywać ma do maja 1949 r.

Ostateczny tekst tego planu ma być uchwalony na następnym posiedzeniu komisji.

Pociągi specjalne na obchód Święta Ludowego

Na Święto Ludowe w Warszawie uruchomione będą następujący pociągi specjalne: pierwsze cyfry oznaczają czas odjazdu w kierunku do Warszawy i godzinę przybycia do Warszawy, druga rubryka cyfrowa — czas odjazdu z Warszawy i przybycia na stacje Łochów, Mrozy itd.

7.53	Łochów	21.48	—	Postój: Urle, Tłuszcz, Wołomin, Kobyłka, 50 kd. (kryte, duże, towarowe)
10.13	Warsz. Wil.	19.00		
7.10	Mrozy	20.53	—	Postój: Cegłów, Mienia, Mińsk Maz., Dębe W., Skruda, Miłosna, 60 kd.
8.52	Warsz Wsch.	19.00		
6-05	Dęblin	22.35	—	Postój: Życzyn. Sobolew, Łaskarzew, Garwolin, Pilawa 40 kd.
9.15	Warsz. Wsch.	19.00		
5.05	Dęblin	21.30	—	Postój: Życzyn, Sobolew, Łaskarzew, Garwolin, Pilawa 40 kd.
8-10	Warsz. Wsch.	18.33		
7.15	Żyrardów	20.20	—	Postój: Grodzisk M., Milanówek, Brwinów, Pruszków, Piastów 30 kd.
8.40	Warsz. Bema	19.00		
6.40	Warka	22-00	—	Postój: Chyszów, Czachówka, Ulanówek, Zalesie Górne 20 kd.
8.25	Warsz. Bema	19.10		
6.10	Płońsk	21.30	—	Postój: Nasielsk, Modlin, Nowy Dwór, Legionowo 50 kd.
9.00	Warsz. Gd.	18.50		
7-27	Sochaczew	22.01	—	Postój na wszystkich stacjach 50 kd.
8.25	Warsz. Gł.	20.40		
8.30	Garwolin	19.38	—	Postój: od Garwolina do Otwocka 40 kd.
10.35	Warsz. Wsch.	17-45		
8.55	Garwolin	22.35	—	Postój na wszystkich stacjach 40 kd.
11.25	Warsz. Wsch.	20.25		
7.50	Grodzisk M.	20.55	—	Postój na wszystkich stacjach 40 kd.
8.49	Warsz. Bema	20-00		
7.20	Płońsk	22.45	—	Postój: na wszystkich stacjach 50 kd.
10.00	Warsz. Gd.	20.24		
7.00	Mińsk M	19.12	—	Postój na wszystkich stacjach 60 kd.
18.15	Warsz. Wil.	18.00		
8.15	Mińsk Maz.	21.27	—	Postój na wszystkich stacjach 60 kd.
9.25	Warsz. Wil.	20.15		
9.05	Sochaczew	21.01	—	Postój na wszystkich stacjach 50 kd.
10.35	Warsz. Bema	19-30		
7.20	Radzymin	23.30	—	Postój na wszystkich stacjach 60 kd.
8.33	Warsz. Pr.	22.10		

U W A G I:

Kolej Wąskotorowa Nowe Miasto przez Brzestowiec do Warszawy i z Grójca do Warszawy oraz Radzymin — Warszawa, dalsze pociągi będą podane jutro (13.5.1948 r.).

Ponadto można korzystać z przebiegu pociągów dalekobieżnych, specjalnych, które przybędą w godzinach między 9.00 a 10.00 (rano) do Warszawy na trasach następujących: Olsztyn przez Działdowo, Mława, Nasielsk i Białystok, Łapy, Małkinia, Tłuszcz, Czersk, Bydgoszcz, Toruń, Sierpc, Nasielsk.

DELEGACJE WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO PRZYBYWAJĄCE DO WARSZAWY NA ŚWIĘTO LUDOWE, MOGĄ KORZYSTAĆ Z NASTĘPUJĄCYCH POCIĄGÓW:

A. I. Godz. odejścia z Radomska — 23.30, przyjścia do Koluszek — 1.02.

Godz. przyjścia do Piotrkowa — 23.35 (wychodzi dn. 15.5 br.). Skład 30 wagonów towarowych umeblowanych.

II. Godz. odejścia z Końskich — 21.40, godz. przyjścia do Opoczna — 22.40, godzina przyjścia do Koluszek — 0.40 (wychodzi w dn. 15.5 br.), skład — 10 wagonów j. w.

Oba powyższe pociągi, połączone w Koluszkach (skład wagonów 30 plus 10 tj. 40 wagonów towarowych) odchodzą z Koluszek o godz. 1.32 — przyjazd do Warszawy (Warszawa — Gdańska) o godz. 5-33.

Odjazd pow. pociągu następuje z Warszawy Gdańskiej o godz. 21.20.

B. III. Godz. odejścia z Łodzi Fabrycznej 5.00, przyjazd do Skierniewic godz. 6.54, przyjazd na stację Warszawa Gdańska godz. 9.38. Odjazd z Warszawy Gdańskiej o godz. 20.25. Skład wagonów — 40 towarowych, umeblowanych, krytych.

C. IV. Godz. odejścia z Kutna — 7.05, przyjazd do Warszawy Gdańskiej godz. 10.14. Odjazd z Warszawy Gdańskiej godz. 18-35. Skład wagonów 40 towarowych, krytych, umeblowanych.

U W A G A:

Do przejazdu pociągami specjalnymi uprawnieni są tylko uczestnicy obchodu, którzy znajdą się w grupach zorganizowanych i prowadzonych przez kierowników grup. Kierownicy grup winni posiadać listę członków grupy i odpowiednie poświadczenie organizacji do ewentualnej kontroli kolejowej. W czasie przejazdu przez stacje w woj. warszawskim, o ile zajdzie potrzeba zabrania uczestników grup w poszczególnych punktach zbornych, należy w porozumieniu z kierownikami tych grup umożliwić jak największe wykorzystanie taboru.

Min. Dąb-Kocioł o perspektywach rolnictwa

W związku ze zbliżającym się Świętem Ludowym, minister Rolnictwa i R. R. **Jan Dąb - Kocioł,** wygłosił przemówienie radiowe, w którym zobrazował wysiłek i pracę chłopa w dziele podniesienia produkcji rolniczej w Polsce oraz zakreślił perspektywy dalszego rozwoju tej produkcji.

Minister podkreślił, że rok bieżący, od żniw począwszy, będzie pierwszym rokiem po wojnie, w którym — o ile nie zajdą niezależne od woli człowieka wypadki — produkcja rolnictwa wyżywi ludność całego kraju, bez konieczności importu zbóż chlebowych z zagranicy.

Stanie się to dzięki temu, że w tym roku powiększono znacznie powierzchnię zasiewów oraz, że przewiduje się znaczny wzrost wydajności z jednego hektara. Przez likwidację odłogów powierzchnia zasiewów wzrosła o ok. 1 mil. ha.

Jeżeli sprawdzą się przewidywania co do przeciętnego zbioru z jednego hektara, to różnica tegorocznych zbiorów, w porównaniu ze zbiorami z roku 1947, w samym życie i pszenicy wyniesie 1 mil. 800 tys. ton, zaś w zbiorze ziemniaków ponad 3 mil. ton. Wartość tej nadwyżki zbiorów szacowana jest na sumę 47 miliardów złotych.

Te osiągnięcia w produkcji zbóż chlebowych i ziemniaków — podkreślił minister — pozwolą również na zwiększenie dotychczasowego eksportu bekonów, trzody chlewnej, drobiu, jaj i ziemniaków — sadzeniaków.

I dlatego w br. w dniu Święta Ludowego, w którym udział weźmie zjednoczone wspólnym celem Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe — naczelnym hasłem będzie podniesienie produkcji rolnej.

—ooo—

Rzecznik Rządu R. P. ostrzega korespondentkę USA

Rzecznik rządu polskiego ostrzegł dziś na konferencji prasowej w Warszawie korespondentkę prasy amerykańskiej p. Florę Gruson, że w wypadku dalszego przeinaczenia przez nią wypowiedzi polskich czynników oficjalnych, nie będzie ona dopuszczona do udziału w żadnych konferencjach oficjalnych.

—ooo—

Komunikat Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

Sekcja Pośrednictwa Pracy przy Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. prosi wszystkich pozostających bez pracy członków Związku o zarejestrowanie się w sekretariacie w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Sekcji przyjmuje w piątki w godz. 11 — 12

PRZECIW KOMPLEKSOWI NIŻSZOŚCI*)

NA wstępie pewna uwaga:

Istnieje wśród niektórych członków naszej partii tendencja do zwężania zakresów swoich zainteresowań. Tendencja ta wynika z nawału pracy. Towarzysz pracujący w przemyśle węglowym, w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, czy w związkach zawodowych ma dostatecznie wielki zakres pracy na swym odcinku. Nie starcza mu ani energii, ani czasem ochoty na to, by zainteresować się zagadnieniami nie mającymi bezpośredniego związku z jego dziedziną pracy.

Prowadzi to wprawdzie do wyostrzonej kwalifikacji zawodowej — i to jest niewątpliwie moment pozytywny tego zjawiska — ale z drugiej strony powoduje zwężenie horyzontu politycznego, prowadzi do ciasnoty zawodowej i niedostatecznej orientacji w podstawowych zagadnieniach kraju. Szczególnie szkodliwe jest to zwężenie horyzontu politycznego u pracowników partyjnych.

DLATEGO uważamy za potrzebne zwrócić uwagę działaczy naszej partii — niezależnie od dziedziny ich pracy zawodowej — na konieczność zapoznania się z teoretycznym oświetleniem jednego z podstawowych zagadnień naszego kraju, a mianowicie zagadnienia rolnego.

Utarło się niemal, że zagadnieniem tym interesują się prawie że wyłącznie pracownicy Wydziałów Rolnych partii. Rzadko kiedy znajdziemy aktywistę partyjnego pracującego na odcinku przemysłu albo sekretarza dzielnicy wielkiego miasta, czy też pracownika wydziału kolejowego któregoś z komitetów partyjnych, który potrafiłby na ten temat powiedzieć coś więcej ponad kilka ogólników. **A przecież nie można poważnie rozumieć istoty polskiej drogi do socjalizmu bez rozumienia zagadnień rolnych naszego kraju. Przecież cała partia, — a nie tylko jej Wydziały Rolne — prowadzi i prowadzić będzie walkę o dobrobyt wsi polskiej, o podniesienie jej kultury rolnej, o nakreślenie jej takiej drogi rozwojowej, która znie**sie również na terenie wiejskim wyzysk człowieka przez człowieka i uniemożliwi odrodzenie się kapitalizmu.

* * *

TROCHĘ za długi ten wstęp wydaje nam się potrzebny po to, aby zwrócić uwagę towarzyszy na poważne próby teoretycznego oświetlenia zagadnień wiejskich podjęte przez redakcję „Nowych Dróg" w wydanym 8 numerze tego pisma.

Bodźcem dla podjęcia prób była niewątpliwie ocena zjawisk w produkcji rolnej, jaką pół roku temu dał towarzysz H. Minc na plenum Zarządu Głównego Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Przypomnijmy zasadnicze myśli towarzysza H. Minca. Wskazał on wówczas na poważną dysproporcję jaka istnieje pomiędzy tempem wzrostu produkcji przemysłowej, a wzrostem produkcji rolnej w Polsce Ludowej. I tak — jeśli do października ub. r. produkcja przemysłowych dóbr wytwórczych wzrosła na głowę ludności w porównaniu z okresem przedwojennym o 86 proc., jeśli produkcja przemysłowych dóbr konsumcyjnych wzrosła na głowę ludności o 25 proc. — to produkcja rolna na głowę ludności była niższa aniżeli w okresie przedwojennym.

Charakterystyczne przy tym, że rozwój rolnictwa po tej wojnie postępował i postępuje naprzód szybciej aniżeli po pierwszej wojnie światowej. Dysproporcja między rozwojem rolnictwa a rozwojem przemysłu wynika stąd, że rolnictwo nie dotrzymuje — jak dotąd — kroku szybkiemu tempu rozwoju przemysłu.

TOW. MINC wskazał na niebezpieczeństwa, jakie wynikają z tego stanu rzeczy, gdyby miał trwać nadal. Polegają one na tym, **że w razie dalszego, powolnego tempa rozwoju rolnictwa zabraknie naszemu przemysłowi bazy dla kontynuowania szybkiego tempa rozwoju. Pozostające w tyle rolnictwo uczyniłoby nas pod względem żywnościowym zależnymi od zagranicy.** Zabrakło by nam surowców dla przemysłu. Zabrakło by odbiorców krajowych na wyroby przemysłowe dla rolnictwa. Zabrakło by żywności dla wykarmienia wzrastającej ludności miejskiej.

Drukując w 8 numerze „Nowych Dróg" pracę pod tytułem zapożyczonym przez nas do niniejszego artykułu towarzysz Anatol Brzoza nie nawiązał bezpośrednio do ówczesnej mowy tow. H. Minca. Związek bezpośredni tego artykułu z mową tow. Minca jednak istnieje. Z analizy tow. Minca wynika dla nas bowiem przede wszystkim pytanie zasadnicze: mianowicie, **jakie są możliwości zwiększenia tempa rozwoju produkcji rolnej.** Czy możemy sobie postawić realne zadanie wyrównania tempa rozwoju rolnictwa i przemysłu na wysokim poziomie. Potrzeba udzielenia odpowiedzi na to pytanie istnieje między innymi również dlatego, że burżuazyjna nauka ekonomiczna podjęła już dawno próbę zaciemnienia tej sprawy, fałszowania jej i że wpływ burżuazyjnych teorii w tej dziedzinie oddziaływuje po dziś dzień na pewne środowiska naszej inteligencji agrotechnicznej.

Burżuazyjna nauka ekonomiczna obraca się dookoła jednego twierdzenia: mianowicie, że w dziedzinie rolnictwa człowiek jest sługą przyrody, a nie jej panem, że jego wpływ na zwiększenie wydajności ziemi jest bardzo ograniczony, że zależy on od kaprysów przyrody i innych sił wyższych. Oddziaływaniu człowieka na przyrodę w dziedzinie produkcji rolnej nauka burżuazyjna przypisuje bardzo nieznaczną rolę.

NIESPOSÓB w artykule gazetowym dać szerszą analizę tej reakcyjnej teorii. Odsyłamy towarzyszy do artykułu tow. Brzozy, **cytując za nim jedynie wyjątek rozprawy z tą zacofaną i fatalistyczną teorią burżuazyjną.**

„W rolnictwie — pisze tow. Brzoza — podobnie jak w przemyśle, obowiązują pewne normy, których przy danym poziomie techniki należy ściśle przestrzegać. Dla każdego jest jasne, że np. nie można podnieść ciśnienia do 100 atmosfer, jeżeli kocioł jest przystosowany do 10 atmosfer, że jeżeli zamiast dwóch ludzi obsługujących parowóz, postawić czterech, to od tego sprawność parowozu nie podwoi się... To samo w rolnictwie. Jeżeli zamiast dwóch kwintali saletry wysiać 20, to od tego plon się nie udziesięciokrotni, a przeciwnie, zboże ulegnie wypaleniu. Jeżeli do jednoskibowca zaprzęgniemy 5 par koni, to nie tylko nie zaoramy w ciągu dnia 5 razy więcej pola, ale wątpliwe jest, czy w ogóle będziemy mogli orać.

Z powyższego — pisze dalej tow. Brzoza — wynika tylko jedno. Możliwość poważniejszego zwiększenia wydajności produkcji, zastosowania poważniejszych nakładów, wymaga ZMIANY SPOSOBÓW PRODUKCJI, wymaga POSTĘPU TECHNIKI. Należy skonstruować bardziej odporne kotły, udoskonalić maszynę parową, ulepszyć metody uprawy gleby i dokładniej rozpracować system nawożenia przedsiewnego i pogłównego, zamiast pługa zaprzęganego w 5 par koni, wprowadzić traktor itp.

Że na odcinku rolnictwa jest w tej dziedzinie więcej do zrobienia niż w przemyśle, to fakt. Ale jest to skutkiem nie „wiecznych praw" (na które powołują się burżuazyjni ekonomiści — przyp. R. J.), LECZ ZACOFANIA ROLNICTWA W USTROJU KAPITALISTYCZNYM, który metody uprawy, gleby, jakie stosowano za króla Ćwieczka (trójpolówka), stosuje na równi z najbardziej nowoczesnymi płodozmianami".

DALIŚMY wąski wycinek teoretycznego oświetlenia spraw rolnych z artykułu tow. Brzozy. Zarówno ten artykuł, jak i jeszcze trzy prace na tematy rolne umieszczone w Nr 8 „Nowych Dróg" wydają nam się godne przestudiowania przez wszystkich działaczy naszej partii, niezależnie od dziedziny ich pracy zawodowej, nie mówiąc już oczywiście o tych, **którzy w pracy swojej są bezpośrednio czy nawet pośrednio związani z zagadnieniami wsi.**

Roman Juryś

*) „Nowe Drogi" Nr 8 — Anatol Brzoza.

KU CZCI TEODORA DURACZA

Wczoraj w sali konferencyjnej NOT-u odbyła się uroczysta Akademia żałobna ku czci wielkiego bojownika o wolność i sprawiedliwość społeczną, zamordowanego przez gestapo w maju 1943 r. tow. Teodora Duracza.

Otwiera uroczystość wicemarszałek **Barcikowski**, podkreślając rolę, jaką tow. Duracz odegrał w walce o sprawiedliwość społeczną.

„Nazwiskiem jego rozbrzmiewała przed wojną cała Polska podziemna, a równocześnie mimo swej łagodności budził on w obozie przeciwnym lęk, do którego nieraz przyznawali się sędziowie i prokuratorzy. Z ust jego nieraz padały twarde słowa oskarżenia przeciwko ówczesnemu reżimowi. Każda jego mowa obrończa była obroną marksizmu. W historii narodu brał żywy udział i był jednym z tych, którzy historię tę tworzyli. Duracz pozostanie w naszej pamięci na zawsze jako symbol walki o sprawiedliwość społeczną".

Powstaniem z miejsc i minutą ciszy uczcili zebrani pamięć wielkiego bojownika. Po powołaniu prezydium w skład którego weszli: **I sekretarz KC PPR, wicepremier tow. Wiesław, tow. Kliszko, tow. Świątkowski, tow. Fiedler, tow. Duraczowa, gen. Witold, wiceminister Wolski, ob. Chajn, marszałek Kowalski, mec. Grabowski, prok. Kurowski i prezydent Tołwiński głos abrał gen. Witold, który powiedział m. in.:**

„Walka klasy robotniczej zrodziła wielu bohaterskich bojowników o wolność i sprawiedliwość społeczną. Zrodziła swych bohaterów i walka mas pracujących w okresie 1918 — 1939.

Gdy Komunistyczna Partia Polski powstała z połączenia SDKP i L i PPS — lewicy zepchnięta została w podziemie, gdy na sali sądowej ścierali się reprezentanci postępu z przedstawicielami wstecznictwa, bohaterem tej sali sądowej stał się tow. Duracz.

W salach sądowych całej Polski rozlegał się głos Duracza, który bronił tu bojowników socjalizmu. Był nie tylko obrońcą, był równocześnie bojownikiem tej samej sprawy. Przez jego usta oskarżeni oskarżali o gwałt i niesprawiedliwość, o ucisk narodowościowy, wyzysk ludu pracującego miast i wsi. Kochali Go ci, których bronił, bo był ich towarzyszem w walce, bo wiedzę swą i entuzjazm poświęcał nie tylko temu, aby bronić ich przed więzieniem, lecz by bronić również idei, o którą walczyli.

Najazd hitlerowski zastaje Go w Warszawie. Duracz, członek Międzynarodowej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela staje w pierwszych szeregach walki. Pod przybranym nazwiskiem Delkacza, całe swoje doświadczenie, całą swą wiedzę oddaje sprawie wyzwolenia i wierzy, że Polska wyzwolona krwią najlepszych swych synów będzie sprawiedliwa. Od samego początku mimo klęsk pierwszych dni wojny 1941 r. wierzy w zwycięstwo Związku Radzieckiego.

Żył życiem Partii, życiem Gwardii Ludowej, cieszył się każdą udaną akcją, każdym nowym oddziałem. Miał ojcowski stosunek do młodszych towarzyszy walki.

Aresztowany przez gestapo, mimo okropnych tortur — milczał. To była jego ostatnia wspaniała obrona. Zginął na posterunku. Ale nie umierał sam. Były z nim serca wszystkich walczących".

Po przemówieniu gen. Witolda wicemarszałek Barcikowski w imieniu Prezydenta R.P. składa na ręce żony tow. Duracza pośmiertne odznaczenie — Krzyż Grunwaldu II klasy.

Na wniosek wiceministra **Wolskiego** zebrani uczcili pamięć tych, którzy razem z tow. Duraczem na tym samym polu walczyli i zginęli: tow. tow. Winawera, Benkla, Szymańskiego i Berensona

Tow. Bibrowski, długoletni współpracownik Duracza odczytał listy prawników działaczy społecznych z zagranicy Marcelego Willard, D. N. Pritta i Paul Vienneya świadczące o szacunku jakim Duracz cieszył się wszędzie, gdzie szanowano wolną myśl człowieczą.

Osobistym wspomnieniom o Teodorze Duraczu poświęcił swe przemówienie pierwszy Prokurator Najwyższego Trybunału Narodowego **tow. Kurowski.** Przywołując przed oczy zebranych poszczególne epizody działalności „Pana Teodora" prokurator Kurowski wskazuje na ideologiczny charakter obrony wnoszonej przez niego.

Duracz podchodził do oskarżonego, w specjalny sposób traktując go jako żołnierza, którego należy powrócić do szeregów walczącej armii proletariatu. Powrót ten mógł być uzyskany tylko w sposób godny wolności bojownika, stąd też wynikała wielka dbałość Duracza o postawę moralną jeńców i nie zdarzyło się nigdy, aby człowiek broniony przezeń, wyrzekł się swej działalności. Kancelaria jego była sanktuarium dla rodzin więźniów, które oprócz rady i pomocy znajdywały tam coś nierównie cenniejszego — zrozumienie i współczucie. W każdej chwili Duracz eksponował swoją osobę i wykazywał swą niepospolitą odwagę cywilną. Czy można się więc dziwić, że kiedy z wybuchem wojny walka przeniosła się z terenu sądów na teren ogólnonarodowy, to mecenas Duracz przedzierżgnął się w towarzysza „Profesora", który swą śmiercią dał świadectwo wierności wyznawanej przez siebie idei. I prokurator Kurowski kończy: „Mówiliśmy o panu Teodorze. Mówiliśmy dużo dobrego, myślę, że gdyby pan Teodor mógł to usłyszeć, to powiedziałby tylko: „A jakże inaczej mógł uczynić rewolucjonista?" Teodor Duracz bowiem żył jako rewolucjonista i jako rewolucjonista padł na posterunku. Póki żyć będzie idea, w której służbie szedł przez życie, imię jego chować będziemy we wdzięcznej pamięci".

Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna z udziałem znanego pianisty **Szpilmana.** Z.K.

„Polska"
Film radziecki o Polsce

Dnia 12 bm. odbył się w kinoteatrze Palladium w obecności przedstawicieli Rządu, korpusu dyplomatycznego, organizacji społecznych i kół artystycznych stolicy, uroczysty pokaz filmu radzieckiego pt. „Polska", wykonanego przy współpracy Filmu Polskiego.

Na pokazie obecni byli realizatorzy filmu Leonid Warłamow i Aleksander Kuzniecow.

Film „Polska" produkcji Centr. Radzieckiego Studia Filmów Dokumentarnych jest rezultatem kilkumiesięcznego pobytu w Polsce filmowców radzieckich, którzy dokonali poza tym mozolnej pracy wybrania odpowiednich fragmentów z niemieckich archiwów filmowych, zdobytych przez Armię Czerwoną w Berlinie.

Na uwagę zasługuje niezwykle staranne opracowanie techniczne filmu. Komentarz, napisany przez **Wandę Wasilewską**, wpleciony jest zręcznie w akcję.

Komentarz podkreśla z naciskiem straty poniesione w wojnie przez nasz naród, jako też i wysiłek w odbudowie. Ilustrację muzyczną napisał Wiktor Smirnow, opierając się na utworach kompozytorów polskich — przede wszystkim Chopina i Moniuszki.

Szereg zdjęć przedstawia życie Polaków pod okupacją i niesłychane poniżenia oraz prześladowania, na jakie byli wystawieni. Logicznie rozwija się dalsza akcja filmu, ukazująca pierwsze posiedzenia konspiracyjnej Krajowej Rady Narodowej i walki partyzantów z okupantem. Dalej widzimy tworzenie się wojska polskiego w ZSRR i jego szlak bojowy. Oglądamy fragmenty z Powstania Warszawskiego, wspólną walkę AL i AK na barykadach stolicy oraz generała Bora-Komorowskiego, pertraktującego z najeźdźcą i oddającego tysiące swych żołnierzy w niewolę. Zdjęcia dokumentarne, nadające filmowi wielką wagę autentyku, zamykają epizody walk wyzwoleńczych polskich wojsk regularnych.

Reasumując film „Polska" jest rzetelnym przedstawieniem polskich osiągnięć i prac, opartym na ciekawie zestawionym podłożu historycznym. Nic też dziwnego, że prasa radziecka zgotowała temu obrazowi dokumentarnemu gorące przyjęcie. „Prawda" w recenzji swego filmowego sprawozdawcy napisała m. in., **iż film ten powinny zobaczyć miliony radzieckich ludzi, aby poznać problemy swego zachodniego sąsiada.**

Nie pozostały im nawet złudzenia...

Piąty dzień procesu Dziubeckiego

Na wstępie piątego dnia rozprawy przeciwko członkom nielegalnego Stronnictwa Narodowego, Sąd przystąpił do przesłuchania osk. **Lecha Hajdukiewicza.**

Z danych biograficznych wynika, że Hajdukiewicz przyznał się do winy częściowo. Był on jeszcze za czasów akademickich członkiem organizacji „Młodzież Wszechpolska", a od 1935 roku członkiem SN.

„POŻYCZKI" NA CELE PRYWATNE

Oskarżony przedstawił tok pracy w wydziale skarbowym Stronnictwa. W chwili objęcia przez niego funkcji w kasie było około 2 tys. dolarów i pewna suma w złotych. Z zagranicy otrzymał oskarżony raz 1.000 dolarów, a raz 14.000 dolarów. Od ks. Matuna osk. otrzymał 3 tys. dolarów i z innego jeszcze źródła 6 tys. dolarów, od Sojki — 8 tys. dolarów i od innego emisariusza — 10 tys. dolarów, od Dziubeckiego — 7 tys. dolarów. Wszystko to w ciągu 1946 roku. Wydatki w tym okresie wyniosły około 12 milionów zł.

Według zeznań Hajdukiewicza, w okresie kiedy kasa Stronnictwa pozostawała jeszcze pod nadzorem Michałowskiego i Matłachowskiego, udzielano często „pożyczek" członkom SN na ich prywatne potrzeby. Hajdukiewicz stwierdził, że później sumy te zdołano odebrać tylko w znikomej części.

Oskarżony podobnie, jak inni współoskarżeni szeroko opowiada o kontrowersjach między Marszewskim a pozostałymi członkami prezydium.

SPÓŹNIONE ZAMIARY

Kończąc swe wyjaśnienia Hajdukiewicz oświadczył, że już na pewien czas przed aresztowaniem miał zamiar wycofać się z pracy konspiracyjnej i że jeśli dzisiaj jest jeszcze ktoś w konspiracji, powinien ją natychmiast porzucić.

Odpowiadając na dalsze pytania oskarżony stwierdził, że SN w kraju uważało za swe kierownictwo władze naczelne Stronnictwa przebywające na emigracji.

Ekspozyturami rządu londyńskiego w kraju, według słów oskarżonego, były tzw. Delegatury, które zorganizował Sojka w roku 1946. Organizowanie Delegatur przeprowadzał Sojka w tym samym czasie, kiedy reorganizował Stronnictwo Narodowe. W skład Delegatur weszło wielu członków SN.

W związku ze sprzecznościami w zeznaniach Hajdukiewicza, zostają odczytane wyjątki z protokółów śledztwa, podczas którego Hajdukiewicz zeznał, że celem Delegatur było zbieranie wiadomości o stosunkach w Polsce i przekazywanie ich do Londynu oraz szerzenie w kraju propagandy w duchu „orientacji londyńskiej".

Po odpowiedziach na pytania obrony, które nie wniosły do sprawy nic nowego, przesłuchanie Hajdukiewicza zakończono.

Z kolei obrońca **osk. Macińskiego,** zadał mu kilka pytań. W odpowiedzi oskarżony opisuje na czym polegała taktyka „ograniczonej walki" z Niemcami.

NAWET CI SIĘ ZAWIEDLI

Odnośnie roli, jaką odgrywała w czasie okupacji propaganda Stanów Zjednoczonych i Anglii i jej wpływów na SN, Maciński stwierdza, że żywiono w stosunku do tych państw wielkie złudzenia, które zmieniały się stopniowo tak, że ostateczna ocena roli Anglosasów w sprawach polskich — jest ujemna. Zaufanie, jakie żywiono do tych państw zostało poderwane szeregiem antypolskich wystąpień, zarówno ze strony Anglików, jak i Amerykanów, zwłaszcza w sprawie granic zachodnich — mówi osk. Maciński.

Prokurator pyta dalej o pożyczkę 1.500 dolarów, udzieloną Delegaturze. Oskarżony Maciński wyjaśnia, że jesienią 1945 roku wyjechał ostatni skład Delegatury. Wyjechał wtedy m. inn. z SN — Matłachowski, WRN — Zaremba i Białas. Zespół ten przekazał swoje sprawy Marszewskiemu, z poleceniem dalszego prowadzenia pracy Delegatury. Marszewski powoływał się na to, że jest upoważnionym delegatem na miejsce Zaremby, Matłachowskiego i innych i otrzymał od SN pożyczkę w kwocie 1.500 dolarów, którą miał zwrócić rząd londyński.

WALKA O WPŁYWY

Z odczytanych protokółów wynika, że prezydium SN żywo zajmowało się działalnością podległej mu organizacji wojskowej NZW, na którą miało decydujący wpływ, tak np. Prezydium SN zatwierdzało kandydatury na komendanta NZW. Do rozpatrywania spraw, związanych z działalnością wojskową prezydium SN powołało specjalną komisję wojskową SN, w skład której wchodził m. in. osk. Maciński — polecając jednocześnie komendzie głównej rozszerzyć działalność organizacyjną i wywiadowczą oraz przeprowadzić werbunek nowych członków.

Dalsze protokóły dotyczą politycznej działalności SN. Wynika z nich m. in., że prezydium SN na jednym z posiedzeń powzięło uchwałę, aby członkowie SN wchodzili do organizacji katolickich, celem uzyskania wpływu na ich oblicze polityczne.

Po odczytaniu protokółów, dotyczących wywiadowczej działalności Stronnictwa Narodowego oraz jego łączności z ośrodkami zagranicznymi — sąd zarządził przerwę do dnia następnego.



Przed Rejonowym Sądem Wojskowym toczy się proces przywódców SN Ława oskarżonych. Siedzą od lewej w I rzędzie: Maciński i Chaberski, w II rzędzie: Hajdukiewicz, Dziubecki i Podymniak.

Z PRASY I O PRASIE

Echa wypowiedzi papieża

Wszystkie bez wyjątku wydawnictwa uzależnione bezpośrednio od hierarchii kościelnej z „Tygodnikiem Powszechnym", organem kurii krakowskiej na czele — zachowują nadal całkowite milczenie w sprawie listu papieża do biskupów niemieckich, w którym Pius XII zaatakował przyłączenie do Polski Ziem Odzyskanych. Z pozostałych pism, głoszących, że reprezentują tzw. „katolicyzm polityczny" głos zabrał jedynie tygodnik „Dziś i Jutro", a ostatnio „Słowo Powszechne".

Dziennik ten krytykuje w nr. z dnia 12 maja stanowisko Anglosasów względem Polski i stwierdza, że polityka ich ma „oblicze cynika, chciwca i handlarza". Z kolei „Słowo Powszechne" pisze o ostatnim wystąpieniu papieża:

„Odmienna jest sprawa głosu, jaki dano ostatnio usłyszeć urbi et orbi w obronie tzw. wschodnich Niemców. Ścisnął on serca szczerze polskie i katolickie dojmującym bólem, nie bólowi pozwalamy nań odpowiadać. Ból często pozbawia słowa spokoju, potrzebnego przy konfrontacji różnych punktów widzenia lub prawd. Jesteśmy zaś tutaj, na terenie polityki, nie wiary, nie dogmatów i mniemamy, że prawo do takiej konfrontacji przysługuje nam bezspornie..."

Po tej uwadze, będącej niewątpliwie wyrazem uczuć tych katolików, którzy pokładali dotąd wiarę w sprawiedliwość Watykanu względem Polski „Słowo Powszechne" ześlizguje się za przykładem „Dziś i Jutro" na pozycje obrony papieża, który rzekomo jest „źle poinformowany". Pisaliśmy już o tym, że ta śpiewka, która — jak obecnie widać — ma być stale powtarzana, jest naiwna i najzupełniej nie przekonywująca.

„Mniemamy ponadto — pisze „Słowo Powszechne" — że polskie ośrodki informacyjne przy Watykanie, porzucone na pastwę zdziecinniałego dyplomaty i pustelnika, od dawna oderwanego od kraju, źle Polsce służą i trzeba je uporządkować możliwie rychło".

Zostawmy na boku sprawę „złego poinformowania" papieża o problemie polsko-niemieckim. Wątpimy nawet czy sami autorzy tak pomyślanego wybielania Watykanu wierzą w te dziecinne bajeczki. Co najmniej dziwna jest w tej wypowiedzi „Słowa Powszechnego" inna jeszcze sprawa. Jakiego to „zdziecinniałego dyplomatę" przy Watykanie ma na myśli „Słowo Powszechne". Wiadomo, że Polska — wobec jednostronnego złamania przez Watykan konkordatu w latach okupacji nie ma tam swego przedstawiciela. Siedzi natomiast w Watykanie p. Kazimierz Papée, reprezentant nie reprezentatywnego rządu emigracyjnego, ten sam, który niedawno brał udział w mszy żałobnej w Rzymie, w rocznicę śmierci agenta hitlerowskiego ks. Tiso.

Nie jest on żadnym „polskim" lecz anglosaskim ośrodkiem informacyjnym, gdyż służy londyńskiej emigracyjnej klice, która do reszty zaprzedała się dolarowym politykom, atakującym nasze granice zachodnie i odbudowującym imperializm niemiecki.

Trudno nam w tej chwili stwierdzić, na ile p. Papée jest poczytalny umysłowo. To nie jest istotne. Ważne jest, że p. Papée nie służy Polsce, lecz wrogom naszego kraju. „Słowo Powszechne" wyraźnie nie może zrozumieć, że gdyby ten — jak go nazywa „zdziecinniały dyplomata" był w pełni władz umysłowych, szkodziłby sprawie polskiej jeszcze bardziej.

Z notatnika WARSZAWY

Ażeby były zielone...

TRZEBA nam zdradzić przede wszystkim tajemnicę kuluarów prac Zarządu Miejskiego. Otóż w naszym aparacie samorządu, w którym jak wiadomo, nie zawsze i nie wszystko „gra" tak, jakbyśmy chcieli, jest resort, który pracuje ofiarnie i wydajnie. Chodzi o Wydział Ogrodniczy Z. M.

Niestety prace tego wydziału, zarówno jak inicjatywa Dzielnicowych Rad Narodowych i Komitetów Blokowych idzie często na marne. I uderzmy się w piersi. Tym razem my i tylko my, jesteśmy winni. Mowa o trawnikach i o ich złym traktowaniu, ściśle systematycznym tratowaniu przez przechodniów ulic warszawskich.

Nie jest i nie może być usprawiedliwieniem entuzjazm sportowców w czasie finiszu biegu kolarskiego Warszawa - Praga - Warszawa, entuzjazm, który objawiając się w niszczeniu trawników naraził miasto na poważne straty. Zapał i temperament warszawiaków, który objawia się przy każdej nadarzającej się okazji, nasuwa właśnie Wydziałowi Ogrodniczemu niewesołe refleksje. Szczególnie teraz przed Zielonymi Świątkami. Znów będzie okazji co niemiara i znów (oby nie) trawniki, o które wołamy wszyscy głośnym głosem, ulegną dewastacji.

W związku z naszymi uwagami przypominamy naszym czytelnikom o apelu Z. M. uchwalonym w kwietniu br.

„Agril", ratusz i rozbudowa miasta...

omawiane na 36-tym plenarnym posiedzeniu SRN

36 plenarna sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy otwarta została ogólnie przyjętą rezolucją, w której wszystkie kluby radnych wypowiedziały się przeciwko terrorowi faszystowskiemu w Grecji.

Pierwszy punkt obrad — to reorganizacja gospodarki „Agrilu". Wszystkie związane z tym zagadnienia referuje obszernie wiceprezydent miasta tow. Szarek.

„Agril" po 3-letnim swym powojennym istnieniu i doświadczeniu nabył tak wiele doświadczenia, że wreszcie będzie mógł poczynić kroki zdążające do uzdrowienia deficytowej dotychczas gospodarki.

PRZEDE WSZYSTKIM... MLEKO

Pierwszy krok — to oddanie państwu 15 **majątków nierentownych** z punktu widzenia polityki miasta. Polityką bowiem „Agrilu" jest dostarczanie **miastu jak największej ilości zdrowego, surowego mleka.**

W rezultacie Zarząd Miejski zatrzymuje tylko obszar 6 **ha zgrupowanych** w najbliżej leżących kompleksach majątkowych.

Ilość krów w przeciągu 2 lat wzrośnie **do 1.200 sztuk**, co pozwoli na zaopatrzenie w mleko 50 **proc. młodzieży Warszawy do lat 14 i 100 proc. dzieci do lat 6.**

Wiele uwagi poświęci się także **hodowli warzyw**, które na rynku warszawskim mogą odegrać nie tylko rolę zdrowotną, ale i czynnika regulującego ceny. A jest to czynnik dość poważny, skoro się weźmie pod uwagę, że warzywa agrilowskie, **to 20 proc. ogólnej ilości warzyw stolicy.**

Hodowla tanich kwiatów zostanie także z entuzjazmem przyjęta przez mieszkańców Warszawy.

W związku z daleko jeszcze niedoskonałą sytuacją produkcji mięsnej zobowiązano „Agril" do większej hodowli świń. W tym celu zostaną poczynione starania o nabycie od Ministerstwa Przemysłu i Handlu „młodniaka" po cenach sztywnych, no i oczywiście — budowa nowych, dobrze wyposażonych chlewów.

W TROSCE O CZŁOWIEKA

Plany na przyszłość są dość „różowe", jeśli chodzi o sektor ściśle gospodarczy. Słuszne jednak były obawy jednego z radnych, żeby „w trosce o konie i krowy nie zapomnieć o... **człowieku".**

Warunki zaś mieszkaniowe pracowników rolnych rzeczywiście nie są zbyt „różowe". Nierzadko mieszka się w walących się budynkach, w których zamiast podłogi drewnianej są cegły lub klepisko z gliny. Nie można także korzystać z istniejącego kąpieliska, gdyż z powodu nieznacznego uszkodzenia nie nadaje się do użytku.

Tu nie wystarczy „akcja współzawodnictwa na odcinku estetycznego i kulturalnego wyglądu mieszkań". Tu potrzebne są pieniądze.

Zlecono „Agrilowi", aby wystąpił do Zarządu Miejskiego o przyznanie **10-milionowego kredytu na remont budynków mieszkalnych.**

GDZIE STANIE RATUSZ?

Dyskutowana od dawna sprawa budowy Ratusza Miejskiego zaczyna wchodzić na realne tory.

Ratusz stanie na terenie **przy Placu Teatralnym,** ograniczonym ulicą **Bielańską, Al. Generała Świerczewskiego (trasa W — Z) i ulicą Daniłowiczowską.** Do dużego tego kompleksu (300.000 m sześc.) włączone zostaną przeznaczone do odbudowy zabytkowe obiekty, jak Pałac Blanka, Kościół Kanoniczek i Biblioteka Załuskich (popularny „Dom pod Królami").

POLITYKA TERENOWA MIASTA

Uchwała o objęciu gruntów Warszawy przez Zarząd Miejski wpłynie dodatnio na planową zabudowę stolicy.

Dotychczas miasto objęło w swe posiadanie **24 km kw. gruntu.** Nie znaczy to oczywiście, aby właściciele poszczególnych posesji nie mieli do nich żadnego prawa, szczególnie wtedy, gdy teren przewidziany jest w planie na budownictwo prywatne. Zarząd Miejski zawiera wtedy z właścicielem tzw. promessę gruntową, na podstawie której gospodarz zobowiązuje się w okresie od 1 do 3 lat wybudować, względnie wyremontować budynek.

Gdy warunek ten zostanie spełniony, między Zarządem Miejskim a właścicielem zawarta zostaje umowa, która pozwala temu ostatniemu na korzystanie z budynku od 30 do 80 lat. Gospodarz płaci przy tym symboliczny czynsz w wysokości 100 zł rocznie i niewielkie opłaty manipulacyjne.

Promess gruntowych zawarto już **81 na ogólną powierzchnię 1.126.544 metrów kwadratowych.** Jak rozwija się budownictwo może świadczyć chociażby fakt, **że od 1 kwietnia do 5 bm. zawarto 40 promess.** (ar)

Rośnie tunel kolei średnicowej



Wstępne prace przy poszerzaniu tunelu na odcinku Bracka — Nowy Świat. Zrywanie jezdni przy pomocy młotów pneumatycznych.

Nie pozostało wiele czasu

Akcja wczasów szkolnych w pełnym toku

Na akcję letnią dla Warszawy Ministerstwo Oświaty przeznaczyło w br. **40 milionów złotych.** Ubezpieczalnia Społeczna przenaczyła 4 tys. zł na ubezpieczone dziecko. Zarząd Miasta i wiele instytucji społecznych dysponuje specjalnym funduszem przeznaczonym na akcję. Dochodzą do tego jeszcze dary Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom i pieniądze zebrane z różnych zbiórek ulicznych i imprez.

Koszty utrzymania dziecka na obozie czy kolonii za okres 25-dniowy obliczono na 6 tys. zł. Na półkolonii — 3 tys. zł. Z tego prawie połowę pokrywa państwo ,część zaś instytucje społeczne.

Nie znaczy to jednak, żeby rodzice byli zwolnieni od opłat. Ustalono specjalną tabelę. Wysokość opłaty za pobyt dziecka na wczasach zależna jest od dochodu miesięcznego, przypadającego na członka rodziny. **Opłata wynosić będzie od 250 zł (przy dochodzie 1.500 zł) do 6 tysięcy zł.**

Wysokość dopłat rodziców, zależnie od dochodu na 1 członka rodziny, ustalą Sekcje Rodzicielskie, istniejące przy przedszkolach, szkołach powszechnych i średnich.

Rodzice winni do dnia 20 maja złożyć w swoich szkołach wypełnione „karty dziecka" i następujące załączniki:

1. zaświadczenie zakładu pracy, stwierdzające, że dziecko jest członkiem rodziny ubezpieczone w Ubezpieczalni Społecznej z podaniem numeru konta pracodawcy.

2. oświadczenie rodziców o wysokości zarobków wszystkich członków rodziny oraz o ilości członków rodziny, poświadczone przez Komitet Blokowy.

Karty dziecka i wzory zaświadczeń można otrzymać w każdej szkole i przedszkolu.

Zasada umasowienia wczasów jest piękna. Aparat organizacyjny dość skomplikowany i młody. **Komisje dopiero zaczynają działać.**

Cała akcja jest w tym roku karygodnie opóźniona. Lato jednak czekać nie będzie i terminu już zmienić się nie da.

Jedyne więc, co może wpłynąć na usprawnienie przeprowadzenia akcji to szybkie załatwienie wszystkich formalności przez rodziców, szkoły, komisje i wszystkie powołane do tego instytucje.

Jedno jest pewne: dużo w tej sytuacji zależeć będzie od dobrej woli. Od tego, żeby **starać się traktować sprawę akcji letniej w tym roku jak najmniej formalnie, żeby nie musiała „nabierać mocy" w urzędniczych biurkach...**

(m-kar)

Z życia organizacji warszawskiej PPR

ZEBRANIE AKTYWU PPR I PPS DZIELNICY POWIŚLE

W piątek, 14 maja o godz. 16 w lokalu KD PPS (Tamka 18) odbędzie się zebranie aktywu PPR i PPS dzielnicy Powiśle.

ODPRAWA DZIESIĘTNIKÓW KÓŁ PRODUKCYJNYCH DZIELNICY PÓŁNOC

W piątek, 14 maja o godz. 16.15 w lokalu KD (Kozietulskiego 39) odbędzie się zebranie dziesiętników kół produkcyjnych dzielnicy Północ. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE KÓŁ PPR

Dziś 13 maja, o godz. 15 odbędzie się zebranie członków koła Nr 11 Elektrowni Warszawskiej (Wybrzeże Kościuszkowskie).

ZEBRANIE KÓŁ PPR I PPS

Dziś, 13 maja o godz. 15.30 odbędzie się zebranie kół PPR i PPS przy „Centralnym Zarządzie Przemysłu Metalowego" (Puławska 1).

Uwaga! tow. dyrektorzy!

Wydział Ekonomiczny KW PPR zawiadamia, że odprawy tow. tow. dyrektorów fabryk odbędą się w dniach:

14 maja o godz. 16 dla przemysłów: chemicznego, spożywczego, konfekcyjnego i drzewnego,

dnia 18 maja o godz. 16 dla przemysłów: elektrotechnicznego, Elektrowni i Gazowni,

19 maja o godz. 16 dla przemysłu metalowego i hutniczego.

Praca na trzy zmiany

Beton-Stal przy budowie drugiego odcinka

Beton-Stal buduje drugi z rzędu odcinek.

Odcinek tunelu od Smolnej do Nowego Światu mający 440 m długości ukończono już na **1 maja,** tj. dwa miesiące przed ustanowionym terminem — rekord Beton-Stalu.

Parę dni później, 4 maja na zlecenie Dyrekcji Odbudowy Warszawskiego Węzła Kolejowego Beton-Stal rozpoczął budowę odcinka następnego, od **ul. Nowy Świat do Brackiej.**

Od marca trwały na tej przestrzeni roboty przygotowawcze Gazowni Miejskiej. Elektrowni, przekładano instalacje kanalizacyjne i kable telefoniczne a M. Z. K. przesunęło szyny tramwajowe.

Prace bezpośrednie przy budowie tunelu rozpoczęły się od rozbiórki nawierzchni z kostki rzędowej. Za skrzyżowaniem Alej i Nowego Świata przebito wylot tunelu do wywożenia ziemi z przekopu na nasyp kolei średnicowej, który jest jeszcze wciąż za niski i za wąski.

A ziemi tej do wywiezienia będzie ok. **10.000 m sześc.**

W miarę posuwania się robót, nad przekopem na Brackiej przerzuci się most drewniany dla trolleybusów. Ruch dla innych pojazdów będzie wstrzymany.

Odcinek ten: Nowy Świat — Bracka wykończony zostanie do **15 grudnia br., a budowa jego pochłonie ok.** 1.000 ton cementu (80 wagonów!), ok. 3,5 tys. m sześc. żwiru, 1.800 m. sześc. piasku i 200 m sześc. drzewa.

Pracę prowadzi się na 3 **zmiany** i najprawdopodobniej ok. 20 maja rozpoczną się zmechanizowane roboty ziemne. (J.).

Zebranie koła absolwentów szkoły zw. zaw.

W dniu 13 maja o godz. 17 odbędzie się zebranie Koła Absolwentów w świetlicy internatu Wojewódzkiej Szkoły Związków Zawodowych, przy ul. Nowy Zjazd 1 pokój Nr 111.

Referat nt. „Realizacja planu trzyletniego w 1947 r." wygłosi i dyskusję zagai kier. Wydz. Ekonomicznego KCZZ ob. J. Kofman.

„Niewesołe miasteczko"

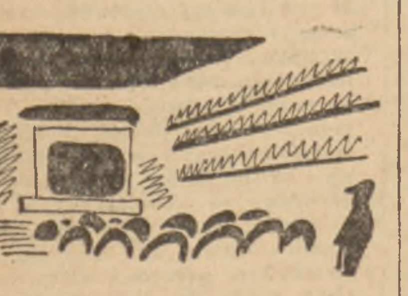


Na Pradze przy pętli tramwajowej „25" zainstalował się cyrk Nr 2. W pobliżu cyrku zbudowano „Wesołe Miasteczko", tuż o kilkanaście metrów dalej znajduje się... magazyn śmieci, czyli zwykłe śmietnisko.

Wyziewy, muchy i... resztę możecie sobie sami dopowiedzieć.

„Niewesołe miasteczko" polecamy Komisji Sanitarnej.

Z wyłączeniem nieletnich



Słyszymy ciągle o braku lokali w Warszawie na przedstawienia, zebrania czy odczyty.

Wobec tego wszystkim instytucjom, przedsiębiorstwom i zespołom polecamy nową salę Rady Miejskiej przy ul. Chmielnej.

Sala świeci pustką (poza posiedzeniami SRN), a szkoda. Jest estetyczna, duża (400 miejsc) i dobrze wentylowana.

Pozostaje do dyspozycji chętnych, wyłączywszy jedynie „nieletnich" reflektantów, którzy mogliby ewentualnie okazać „brak szacunku" dla nowej i dużym kosztem urządzonej sali.

Uregulowanie sprawy świadczeń domowych

głównym tematem obrad DRN Warszawa-Południe

Na wtorkowym posiedzeniu DRN Warszawa - Południe głównymi punktami porządku dziennego była sprawa uchwalenia zasad opłacania świadczeń domowych, zasady realizacji akcji „Warszawa w kwiatach i zieleni" oraz sprawozdanie z pracy Komitetu Budowy Ogródków Jordanowskich i Boisk Sportowych.

ŚWIADCZENIA OBOWIĄZKOWE

Kwestia opłacania świadczeń domowych w domach objętych publiczną gospodarką lokalową wygląda w ten sposób, że: część świadczeń, jak koszty zużycia wody i oczyszczania kanałów, koszty uprzątania śmieci ,koszty oczyszczania kominów, wypompowywania szamba, koszty oświetlenia klatki schodowej, numerów domu, miejsc ogólnych i opłaty na rzecz dozorcy domowego pokrywana jest przez mieszkańców danej kamienicy.

...I WARUNKOWE

Do świadczeń „warunkowych" należy zaliczyć: reperację dachów i rynien, bram, drzwi i zamków w sieniach, reperacje ścian w sieniach, naprawę zewnętrznych urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych i innych.

Poza składkami ubezpieczeniowymi za dozorców i ewentualnie prowadzących meldunki, które w wyjątkowych tylko wypadkach płacą mieszkańcy, **innych świadczeń domowych ściągać nie wolno.**

Jeśli chodzi o domy w których mieszczą się zakłady przemysłowe zużywające więcej wody — należy instalować oddzielne liczniki, względnie ustalić ryczałt miesięczny dla tych instytucji, który może sięgać do 60% ogólnych świadczeń za wodę.

Uchwalono poza tym, że podział uznanych świadczeń należy stosować w **50% według izb i w 50% według ilości mieszkańców poszczególnych lokali.** Z podziału tego wyłącza się dzieci do 14 lat i niezdolnych do pracy.

Nad przestrzeganiem uchwalonych zasad czuwają Komitety blokowe, kwestie sporne rozstrzyga Prezydium DRN.

Zarówno lokatorzy jak i administratorzy nie przestrzegający tych przepisów będą karani — aż do cofnięcia nakazu kwaterunkowego i ścigania przez Komisję Specjalną.

Uchwały te wejdą w życie na terenie dzielnicy Warszawa - Południe z chwilą zatwierdzenia **ich przez Stołeczną Radę Narodową.**

WARSZAWA W KWIATACH

Aby upiększyć nasze ulice i w ogóle szatę zewnętrzną miasta, Komitety blokowe apelują do mieszkańców o instalowanie na balkonach i oknach skrzynek z kwiatami, i utrzymanie we wzorowym stanie zieleńców ulicznych.

Między Komitetami powstanie współzawodnictwo na odcinku „zielono-kwiatowym", a zwycięzcom w tej szlachetnej rywalizacji przyznane będą nagrody, wyróżnienia i dyplomy.

PIERWSZY ZA MIESIĄC

Zakładanie ogródków jordanowskich jest sprawą bardzo ważną dla dzielnicy. W projekcie jest założenie 6 takich ogródków, brak tylko funduszy. Wobec tego DRN postanowiło opodatkować swoich mieszkańców niewielką sumą, a w dniu 23 bm. zorganizować zbiórkę uliczną na ten cel. Jeżeli więc fundusze dopiszą, pierwszy ogródek jordanowski w Parku Dreszera oddany zostanie do użytku już za miesiąc. Drugi z **kolei na ulicy Czerniakowskiej (koło kościoła) będzie otwarty za 2 miesiące.** Dzieci będą tam miały tor saneczkowy, a urządzenie ogródka kosztować będzie ok. 1 miliona złotych.

Trzeci z kolei — przy ul. Konduktorskiej zostanie w tym roku tylko zabezpieczony i ogrodzony.

Posiedzenie zakończono apelem do pozostałych dzielnic, aby za przykładem Dzielnicy Południe realizowały hasło: Warszawa w kwiatach i zieleni.

(J)

Nie usypiaj!



Na posiedzeniach Dzielnicowych Rad Narodowych oprócz omawiania wielu słusznych i konkretnych wniosków traci się cenny czas na zbyteczne komentarze licznych mówców.

Na przykład na wtorkowym posiedzeniu DRN Mokotowa, po wysunięciu wniosku wstaje jeden radny i przemawia długo i szeroko na temat wniosku. Siada. Natychmiast podnosi się drugi radny i powtarza w innych słowach to samo, co powiedział pierwszy. Siada drugi, wstaje trzeci i dla odmiany w dziesięciominutowych wywodach zgadza się z obydwoma przedmówcami.

A jak wiadomo powszechnie siódme przykazanie brzmi: nie kradnij czasu innym i nie wódź na pokuszenie audytorium, które ziewa i łatwo może zasnąć.

TEATRY — KINA — RADIO

TEATRY

TEATR POLSKI — (Karasia 2) — dziś o godz. 19 „Dom pod Oświęcimiem".

Teatr MAŁY (Marszałkowska 81) o godz 19 „R. H. Inżynier".

TEATR MINIATURY (Marszałkowska 89) o godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

Teatr POWSZECHNY (Zamojskiego 20) o godz. 19 „Pociąg - Widmo".

TEATR NOWY (Puławska 39) codziennie o godz. 19 „Słomkowy kapelusz".

PLACÓWKA (Królewska 13): — dziś „Bankierzy ruin" Adama Ważyka.

„WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): o godz. 19.15 rewia humoru „Nowe prądy".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): o godz. 19 „Rozdroże miłości" J. Zawieyskiego.

Teatr „COMOEDIA" — o godzinie 19 — „Szczęśliwe dni".

Teatr ROZMAITOŚCI: — o godzinie 19 „Romans z ojczyzną".

Teatr STUDIO — Karowa 31 — codziennie oprócz poniedziałków „Lisie Gniazdo".

GULIWER (Królewska 13) — o godz 13 — „Guliwer w krainie Liliputów".

POLSKA YMCA. — Codziennie o godz. 19 kabaret literacki p. t. „ANI BE, ANI ME".

CYRK Nr 2 (Praga, ul. Zieleniecka, róg Targowej), codziennie o godz. 19,15.

KINA

Kino ATLANTIC — (Chmielna 33) — „Pościg", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino PALLADIUM — (Złota 7-9) — „Stalowe serca", pocz. 13, 15, 19 i 21.

Kino POLONIA (Marszałkowska 56) „Guwernantka", pocz. 11, 13,30, 16, 21.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112). Program Nr 26, godz. 13.

Kino AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2) — Program Nr 15, godz. 13.

Kino STYLOWY (Marszałkowska 112) — „Zielona Dolina", pocz. 13, 15, 17 i 21.

Kino TĘCZA — (Suzina) — „Trzech Panów Ludwików", pocz. 15, 17, 21.

Kino SYRENA — (Inżynierska 2) — „Skarb Tarzana", pocz. 15, 17, 21

RADIO

CZWARTEK, 13 maja 1948 r.

Godz. 6.00 Sygn. czasu. 6.15 Wiad. por. 6.20 „Zegarynka muzyczna". 7.20 Lekcja jęz. rosyjskiego. 7.35 „Zegarynka muzyczna". 12.01 Dz. połudn. 12.25 Muz. operowa w wyk. Ork. P. R. w Bydgoszczy. 12.50 „Prawo dla wsi" w opr. mgr. H. Fijałkowskiego. 14.00 Konc. solistów: Ant. Szafranek — skrzypce, R. Fabiński — baryton. 14.30 „Śpiewamy piosenki" — aud. muz. prof. Br. Rutkowskiego dla dzieci. 16.00 Dz. popoł. 16.25 Chwila Biura Studiów. 16.35 Radiowy poradnik jęz. w oprac. prof. dra W. Doroszewskiego. 16.50 Aud. TUR-u. 17.00 „Popularne suity Chaczaturiana" z płyt. 17.45 RUL „Problem malarstwa narodowego" — wykł. N. Samotykowej. 18.00 „Dla każdego coś miłego" w wyk. M. Ork. P. R. pod dyr. St. Rachonia. W przerwie około godz. 19.00 „Colas Breugnon" IV fragm. powieści Romain Rollanda. 20.00 Dz. wiecz. 20.50 „Wielki pisarz demokracji polskiej" — odczyt. 21.00 Konc. muz. kameralnej w wyk. M. Dornera. 21.30 „Wychowanka"— słuchow. 22.10 „Dawna muzyka" na płytach. 23.00 Ost. wiad. 23.30 Hymn.

„Krakowiacy i Górale" w dniu Święta Ludowego

W niedzielę dnia 16 maja i dnia następnego z inicjatywy NKW Stronnictwa Ludowego na Stadionie WKS „Legia" odbędą się uroczyste przedstawienia wielkiej komedioopery narodowej Wojciecha Bogusławskiego pt. „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale", urozmaiconej pieśniami i tańcami kompozycji Jana Stefaniego.

Ażeby zapewnić latem świeże produkty

Rozbudowa chłodni przy ul. Wolskiej

W najbliższym czasie zostanie uruchomiony w Warszawie już nowy pawilon chłodni przy ul. Wolskiej 90.

Pawilon ten ma około 2 i pół tys. m kw. powierzchni, a po uruchomieniu go powierzchnia użytkowa całej chłodni warszawskiej wzrośnie do 7 i pół tys. m kw.

Stały wzrost produkcji mięsnej oraz produkcji jaj wpływa na zwiększenie zapotrzebowania na urządzenia chłodnicze w całym kraju. W chwili obecnej Zjednoczenie Chłodnicze rozporządza poza Warszawą 5 dużymi chłodniami: w Gdyni, Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu.

Obecnie produkujemy w kraju szereg urządzeń chłodniczych, jak maszyny - sprężarki, silniki, wentylatory i rury amoniakalne. System chłodzenia polega na oziębianiu komór chłodniczych za pomocą rur rozprowadzających zimne powietrze. Nowe chłodnie mają już większość pomieszczeń o temperaturze niskiej, dochodzącej do minus 38 stopni, w której przechowuje się mięso i ryby, podczas gdy np. dla przechowywania jaj wystarcza temperatura 0 stopni.

Przyjemnie i pożytecznie

Nowe autobusy „Chausson" przed oddaniem do użytku komunikacji miejskiej wymagają „dotarcia". „Docieranie autobusów w ruchu miejskim jest niedopuszczalne ze względu na częste hamowania i zrywy. Umowa gwarancyjna zawarta z firmą francuską, od której zakupiono autobusy, wyraźnie zabrania tego rodzaju „docierania" wozów. MZK zdecydowały „dotrzeć" autobusy na dobrych drogach. Odbywające się Targi Międzynarodowe w Poznaniu i projektowana wycieczka na Targi wyróżniających się w pracy pracowników Zarządu Miejskiego i młodzieży szkół miejskich stanowiła doskonałą okazję, aby wozy przystosować do ruchu miejskiego.

Należy podkreślić, że wozy użyte do wycieczki przyszły w transporcie kolejowym i dlatego wymagały „dotarcia". Wycieczkę zorganizowały. Związek Pracowników Tramwajowych, Koło Opieki Szkolnej i Wydział Wczasów Zarządu Miejskiego. Pracownicy i młodzież — uczestnicy wycieczki zwrócili przy tym koszty własne MZK. W ten sposób połączono przyjemne z pożytecznym.

Po powrocie z Poznania „Chaussony" przechodzą przez przegląd techniczny i są przystosowywane do ruchu miejskiego. Od dnia 16 bm. wszystkie wozy w liczbie 21 wejdą do ruchu.

Woda dla przystani

Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przystąpi w najbliższych tygodniach do budowy kanału wodociągowego wzdłuż wybrzeża Wisły na odcinku od mostu Poniatowskiego w kierunku mostu linii średnicowej.

Pobudowanie tego kanału umożliwi doprowadzenie wody do przystani znajdujących się na tym terenie.

Jedna spółdzielnia warszawska

W dniu 11 bm. odbyła się konferencja prezydium Sekcji Spółdzielczej KW PPR i KS PPS.

W konferencji wzięli udział centralni działacze spółdzielcy. Zebrani przedyskutowali szereg zagadnień z terenu stolicy. w rezultacie ustalili sposób ściślej współpracy na odcinku spółdzielczym obu partii robotniczych.

Jako główny temat konferencji była omawiana sprawa struktury Powszechnych Spółdzielni Dzielnicowych.

W rezultacie szerokiej dyskusji i analizy powzięto jednomyślnie decyzję o konieczności zjednoczenia w jedną spółdzielnię warszawską, poszczególnych Powszechnych Spółdzielni Dzielnicowych i zwrócić się do centralnych władz spółdzielczych o jak najrychlejsze zrealizowanie połączenia.

KRONIKA STOLICY

WIECZÓR AUTORSKI TADEUSZA RÓŻEWICZA

Dnia 13 maja br. o godz. 19 w Klubie Młodych Artystów i Naukowców przy ul. Królewskiej 13 odbędzie się wieczór autorski Tadeusza Różewicza. Wstęp wolny.

„NAJNOWSZE ZDOBYCZE MEDYCYNY"

Dnia 14 maja 1948 r., w piątek, godz. 19.15 odbędzie się w Polskiej YMCE przy ul. M. Konopnickiej 6 odczyt z cyklu „Najnowsze zdobycze medycyny" dra Jana Jaroszyńskiego pt. „Z zagadnień zdrowia psychicznego".

Z ŻYDOWSKIEGO INSTYTUTU HISTORYCZNEGO

Przy Żydowskim Instytucie Historycznym w Warszawie (ul. Tłomackie 5) otwarta jest codziennie od godz. 10 do 15, a w niedziele i święta od 10 do 17 Sala Muzealna, poświęcona martyrologii i walce Żydów polskich w czasie okupacji niemieckiej. Wstęp bezpłatny.

UWAGA! LEKARZE SPORTOWI!

Zgodnie z art. III par. 17 Statutu Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych, w dniu 23 maja 1948 r., tj. w niedzielę o godz. 9 rano odbędzie się w Warszawie, w lokalu Polskiej YMCA przy ulicy Marii Konopnickiej 6 doroczny walny zjazd członków SLS.

Szczecin — wielki port Rzeczypospolitej

OWOCE DWULETNIEJ PRACY

Niedawno port szczeciński obchodził drugą rocznicę swojego uruchomienia. Dwuletni okres pracy zamykał się następującym bilansem: blisko milionem ton przeładowanego węgla eksportowego, tysiącami ton przeładowanej rudy, drobnicy, węgla bunkrowego. Przez port przeszły statki przywożące repatriantów, transporty żywności, dostawy UNRRA, bydło i konie. Ten okres został poprzedzony przygotowawczą pracą: oczyszczano wody z min i wraków, znakowano i oświetlano drogi, organizowano administrację portu. Rodziły się instytucje przeładunkowe.

Pierwszy przeładunek węgla został dokonany na nabrzeżu „Huk" przy pomocy winczy — urządzenia najmniej odpowiedniego do masowych przeładunków. W warunkach całkowitego zniszczenia portu i urządzeń przeładunkowych na nabrzeżach, braku doświadczonych kadr fachowców portowych, braku jednostek pływających — przede wszystkim holowników — **wyniki osiągnięte w ubiegłym okresie są poważne i to nie tylko w dziedzinie przeładunków, lecz w szkoleniu kadr, w montowaniu skomplikowanego organizmu, jakim jest obsługa portu, w zgraniu nieskończonej ilości elementów tego organizmu.**

W początkowym okresie planowanie pracy w porcie było raczej krótkofalowe. Działalność zaś sama szła w dwóch kierunkach: 1) w kierunku dokonywania niezbędnych inwestycji, umożliwiających eksploatację portu i warunkujących ciągły wzrost przeładunku przez włączanie coraz to nowych nabrzeży, przez uruchamianie starych, odremontowanych dźwigów, oraz, 2) w kierunku zwiększenia przeładunku i wzbogacenia asortymentu przeładowywanych towarów. Działały więc najrozmaitsze zespoły, których praca ściśle zazębiała się ze sobą: kolejarze, elektrycy, energetycy. Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych, instytucje przeładunkowe, Biuro Odbudowy Portu, Urząd Morski z jego wszystkiemi wydziałami. W tym czasie organizowały się stocznie. Z miesiąca na miesiąc rosła liczba robotników zatrudnionych przy samych przeładunkach.

DONIOSŁA DECYZJA

Rok 1947 okazał się decydującym dla przyszłości portu szczecińskiego. **Przyniósł on bowiem decyzję najwyższych czynników państwowych o odbudowie i przebudowie portu oraz aktywizacji całego szczecińskiego regionu. Została powołana Międzyministerialna Komisja Aktywizacji. Zostały rozpracowane plany inwestycyjne i eksploatacyjne na rok 1948 i 1949. Port szczeciński administracyjnie został usamodzielniony.**

Praca dwuletniego okresu stała się punktem wyjściowym dla realizacji wielkiego planu rozbudowy portu. Na decyzję odbudowy i rozbudowy portu oraz na szczegóły planu wpłynął specyficzny charakter portu szczecińskiego, określony jego położeniem. Szczecin leży u ujścia Odry — najtańszej i najbliższej drogi, prowadzącej ze Śląska i z Czeskiego Basenu Przemysłowego do Bałtyku. Również koleją jest bliżej ze Śląska do Szczecina aniżeli do Gdańska i Gdyni. Szczecin z naszych portów leży najbliżej portów zachodnich i północo - zachodnich. Stanowi on najdogodniejszą drogę dla tranzytu czeskiego i krajów Europy południowo - środkowej z krajami skandynawskimi. Atrakcyjność tej drogi wzrośnie wielokrotnie po zbudowaniu kanału Odra — Dunaj. I w końcu, Szczecin i Świnoujście, stanowiące jego avant - port, predestynowane są na bazę dla naszego rybołówstwa dalekomorskiego. Z portu tego bowiem jest bliżej do terenów połowów dalekomorskich o 400 km, aniżeli z Gdańska i Gdyni.

Te wszystkie momenty określają miejsce portu szczecińskiego w naszej ogólnonarodowej gospodarce, określają jego przyszły udział w przeładunkach morskich, stawiając go w przyszłości, jeżeli nie przed zespołem Gdańsk — Gdynia, to co najmniej na równi z nim.

W 1938 roku ruch statków handlowych w Szczecinie na wejściu wynosił 3,5 milionów NRT, podczas gdy w Gdańsku wynosił 4,8 mil., a w Gdyni 6,5 miliona. Przez Gdynię przechodziło więc dwa razy tyle statków co przez Szczecin (tonaż). Szczecin w polityce gospodarczej Niemiec spychany był na plan dalszy. **W naszej gospodarce port szczeciński predestynowany jest z racji swojego położenia na najpoważniejszy port Rzeczypospolitej, na port masowych przeładunków (głównie węgla i rudy przeznaczonej dla hut Śląska i idącej tranzytem ze Szwecji, do Czech), na port drobnicowy.** Przez Szczecin już obecnie idzie w świat nasz eksport jaj, mięsa, cukru, a w niedalekiej przyszłości również zboża. Przez port szczeciński przejdzie nasze drzewo, nasze artykuły przemysłowe, w ilościach wielokroć większych, niż dotychczas. **Port szczeciński winien więc stać się portem uniwersalnym.**

O LEPSZĄ ORGANIZACJĘ PRACY I NOWOCZESNE URZĄDZENIA

W roku 1946 przeładowano w porcie szczecińskim 45 tys. ton. W roku bieżącym zaplanowany przeładunek węgla, rudy i drobnicy wynosi 3.200.000 ton. **Plan ten zostanie wykonany z nadwyżką. Przemawiają za tym dobre wyniki przeładunku w ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku i wzrastająca z każdym dniem aktywność wielu tysięcy robotników, kranistów, mechaników, pracowników aparatu administracyjnego i technicznego, wciągających się ciągle coraz bardziej do współzawodnictwa.** Zaplanowany na rok 1949 przeładunek przedstawia się następująco: 5,5 mil. ton węgla, 1.400 mil. ton rudy, 0,9 mil. ton drobnicy. Razem **7,8 mil. ton.**

Wykonanie tych przeładunków uwarunkowane jest realizacją ogromnego programu inwestycyjnego. Na ostatnim posiedzeniu Międzyministerialnej Komisji Aktywizacyjnej i Komisji Koordynacyjnej w Szczecinie stwierdzono, że **wykonanie planu inwestycyjnego na wszystkich odcinkach jest całkowicie realne. Zależeć będzie jedynie od zgranej pracy inwestorów i instytucji kredytowych, od ciągłej mobilizacji tysięcy budowniczych portu szczecińskiego, w czym najważniejsza rola przypada organizacjom partyjnym PPR i PPS oraz związkom zawodowym, działającym na terenie portu.**

Bardzo poważne znaczenie dla wykonania przeładunku na rok przyszły i dla pełnej aktywizacji portu szczecińskiego posiada wyposażenie go w nowoczesne urządzenia przeładunkowe. Ujemną stroną korzystania z dotychczasowych, jeszcze prymitywnych, bo starych i odremontowanych urządzeń przeładunkowych — szczególnie przy przeładunkach masowych — jest podrożenie kosztów własnych przeładunku. Tak np. koszt przeładunku tony węgla w Szczecinie jest znacznie wyższy, aniżeli koszt przeładunku tej samej tony węgla w Gdyni. Interesy przemysłu węglowego i w ogóle interesy gospodarcze kraju wymagają jak najszybszego rozwoju portu szczecińskiego. **Całkowite zdyskontowanie korzyści, wynikających z eksploatacji portu, nastąpi jednak tylko w warunkach całkowicie unowocześnionego portu, uzbrojonego w najnowsze urządzenia przeładunku masowego i drobnicowego, podobne tym, jakie już dzisiaj posiada Gdańsk i Gdynia.**

WYPOSAŻYMY PORT SZCZECIŃSKI W NAJNOWOCZEŚNIEJSZE URZĄDZENIA

Właśnie dlatego uwzględniono w planie inwestycyjnym zakup dla portu szczecińskiego poważnej ilości urządzeń przeładunkowych krajowej i zagranicznej produkcji. Z urządzeń przeznaczonych dla portu, a nadających się dla przeładunków masowych wymienić należy dwie wywrotnice, znalezione w Policach, które po przeprowadzeniu gruntownego remontu zdolne są przeładować łącznie 1,5 mil. ton węgla rocznie. W niedotrzymaniu terminów remontu wywrotnic polickich, nieusprawiedliwionemu dostatecznie ważkimi przyczynami i mogącemu wpłynąć na opóźnienie terminów ich eksploatacji, należy energicznie przeciwdziałać. Winny wziąć się za to w pierwszym rzędzie zainteresowane czynniki z Przemysłem Węglowym na czele. I nie ulega żadnej wątpliwości, że przy znanym i wypróbowanym podejściu do pracy naszych robotników i inżynierów, terminy zakończenia remontu dadzą się znacznie przyśpieszyć.

W tej sytuacji słuszna jest decyzja władz centralnych, ażeby pierwsza partia dźwigów, zamówionych w kraju, z których tylko dwa przeznaczone były początkowo dla Szczecina a sześć dla Gdańska, została całkowicie skierowana do naszego portu. Zmiana w kolejności dostaw nie przyniesie żadnego uszczerbku zespołowi Gdańsk — Gdynia, który już obecnie rozporządza potencjałem urządzeń mechanicznych całkowicie wystarczającym dla wykonania planu przeładunku przewidzianego dla nich na rok 1949. Pierwsze dźwigi przybędą do Szczecina już w bieżącym miesiącu, dalsze w późniejszych miesiącach bieżącego roku. Dwa dźwigi staną na Parnicy, dwa na nabrzeżu Kaszubskim II, cztery zaś na nabrzeżu Górnośląskim. Dalsze dźwigi zostaną zmontowane w roku przyszłym. **Tak więc rozpoczynamy uzbrajanie nabrzeży w porcie szczecińskim już w najbliższym czasie dźwigami polskimi, skonstruowanymi przez naszych konstruktorów, wyprodukowanymi w naszych fabrykach przez naszych robotników, techników i inżynierów.**

Nadejście zamówionych dla naszego portu w Czechosłowacji 10-ciu dźwigów stanowić będzie poważny wkład w aktywizację naszego portu. Ten zaprzyjaźniony z nami kraj, wielce zainteresowany w rozwoju portu szczecińskiego, gotuje się do wzięcia jeszcze większego udziału w jego rozbudowie.

Leży w intencji naszego rządu, w interesie gospodarki ogólnokrajowej i w ambicji całego narodu, ażeby port szczeciński został wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia przeładunkowe, jeszcze lepsze, od tych, które są używane obecnie w dobrze zagospodarowanych portach zagranicznych i w Gdańsku — Gdyni.

Dlatego przewiduje się zarezerwowanie w przyszłym roku poważnych funduszy na finansowanie prac konstrukcyjnych celem sporządzenia szkiców urządzeń przeładunkowych grawitacyjnych zdolnych przeładować dwakroć więcej aniżeli największe taśmowce.

Antoni Perłowski

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. SZEWCZYK. — Przy ANP jest wydział ekonomii politycznej. Tzw. „wolny słuchacz" może brać udział w seminariach i colloquiach, lecz nie jest dopuszczony do egzaminów.

CZYTELNICY Z REMBERTOWA. — Musimy bronić stanowiska mieszkańców stolicy, dla których początek przedstawień w godzinach późniejszych jest bardziej wygodny.

OB. DĄBROWSKI MARIAN. — Oczekujemy wyjaśnienia od Stołecznej Rady Narodowej.

OB. M.Ł. — Warszawa. — Wasze listy skierowaliśmy do Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz do Dyrekcji MZK.

PLUT. K.J. Warszawa: — Przesłaliśmy do Wydziału Kontroli MZK.

OB. DARASTOWICZ, Kostkowo — przesłaliśmy do Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Warszawskiego w Siedlcach.

OB. KARPIŃSKI TADEUSZ. — Przesłaliśmy Wam wycinek, w którym Wasz list został wykorzystany.

OB. WITKOWSKI JAKUB. — Jak wyżej.

OB. BRZEZIŃSKA JOANNA, Żyrardów. — Odpowiedź wysłaliśmy pocztą.

KOMITET POWIATOWY PPR, Sochaczew. — Jak wyżej.



Przemysł nowej Jugosławii

Stara Jugosławia była pod względem przemysłowym krajem zacofanym, w którym główne bogactwa narodowe jak — miedź, cynk, chrom, czy ołów znajdowały się w rękach obcego kapitału (francuskiego — Schneider — Creuzot, angielskiego — British Industrial Chemical Co., niemieckiego — I. G. Farbenindustrie, czy amerykańskiego — U. S. Steel Corporation). W produkcji żelaza na głowę ludności stała Jugosławia na ostatnim miejscu w Europie, a w produkcji stali i energii elektrycznej — na przedostatnim. Zacofanie przemysłowe Jugosławii leżało w interesie właścicieli wspomnianych gałęzi produkcji.

Głównym zadaniem nowej Jugosławii, powstałej w walce z faszystowskim okupantem, jest położenie zdrowych podwalin pod gospodarczą suwerenność. Nie łatwe to zadanie. Niemcy zniszczyli około 80 proc. jugosłowiańskiego przemysłu, liczne mosty i linie kolejowe.

W kwietniu 1947 roku parlament jugosłowiański uchwalił Pięcioletni Plan Gospodarczy, którego zadaniem jest uprzemysłowienie i zelektryfikowanie kraju. Już osiągnięcia pierwszego półrocza planu (do końca 1947 r.) wskazują, że w większości wypadków plan zostanie znacznie przekroczony.

Rysunek przedstawia produkcję głównych gałęzi przemysłu i górnictwa Jugosławii na głowę mieszkańca w roku 1939 i 1951, roku zakończenia planu pięcioletniego.

—oOo—

Akcja siewna na Dolnym Śląsku przebiega pomyślnie

Przebieg dotychczasowych prac związanych z siewami wiosennymi na Dolnym Śląsku gwarantuje całkowicie wykonanie zakreślonego na rok bież. planu obsiewów wiosennych w woj. wrocławskim.

Do dnia 10 bm. rolnicy dolnośląscy obsiali ogółem ponad 465.000 ha zbóż, buraków cukrowych, lnu, ziemniaków i innych roślin, co stanowi 82% planu. W dalszym ciągu trwają prace przy plantacjach buraka cukrowego i sadzeniu ziemniaków. Majątki PNZ wykonały plan dotychczas w 67%, dokonując obsiewów na obszarze ponad 56.000 ha, majątki należące do poszczególnych instytucji społecznych zasiały ogółem ok. 20.000 ha. Do dnia 10 bm. w woj. wrocławskim obsiano ponad 451.000 ha, wykonując plan tegorocznych zasiewów w 73%.



GŁOS SPORTOWY



ZS „Gwardia" (Gdańsk) - „Milicjoner" 8:6 w boksie

Druga porażka pięściarzy jugosłowiańskich w Polsce

GDAŃSK, obsł. wł. — W dniu wczorajszym w Gdańsku został rozegrany mecz pięściarski między Z. S. „Gwardia" Gdańsk, wzmocnionym Szymurą w wadze ciężkiej, a „Milicjonerem" z Jugosławii. Był to drugi występ pięściarzy — milicjantów jugosłowiańskich w Polsce, który przyniósł im drugą porażkę.

Wyniki spotkań były następujące:

W wadze muszej Andrejevic wygrał na punkty z **Mikołajczewskim** (Gw.).

W wadze koguciej Pavlovic również pokonał na punkty **Gignala (Gw.).**

W wadze piórkowej Stamenkovic przegrał na punkty, **z Gołyńskim** (Gw.).

W wadze lekkiej Brankovic przegrał na punkty z **Antkiewiczem** (Gw.).

W wadze półśredniej Zikic przegrał na punkty z **Iwańskim** (Gw.).

W wadze średniej walka została uznana za nieodbytą, gdyż Polak **Kwiatkowski** uległ na początku spotkania kontuzji łuku brwiowego.

W wadze półciężkiej Lazarevic zwyciężył na punkty **Szymankiewicza** (Gw.).

W wadze ciężkiej Micovic przegrał na punkty z **Szymurą** (Gw.).

Mecz wywołał w Gdańsku duże zainteresowanie i zgromadził przeszło 4.000 widzów.



STAMENKOVIC ŽIKIĆ LAZAREVIC BRANKOVIC PAVLOVIC ANDREJEVIC



CZOBANOVIC, sędzia ŽIVANOVIC, trener PEJAKOVIC, sędzia

Zjednoczenie sportu robotniczego

Na krajowej konferencji przedstawicieli kultury fizycznej i sportu ruchu zawodowego, zorganizowanych w Radzie K. F. i Sportu przy KCZZ oraz przedstawicieli ZRSS — powzięto uchwałę, mającą niezwykle doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju sportu i kultury fizycznej w Polsce. Uchwała ta — to postanowienie ujęcia w ramy jednolitej organizacji całego sportu świata pracy.

ZRSS i Rada K. F. i Sportu przy KCZZ będą więc tworzyły jedną całość.

Połączenie tych dwóch ośrodków wpłynie niezwykle korzystnie na dalszą pracę w zakresie umasowienia kultury fizycznej w Polsce. Obecnie uniknie się dwutorowości w pracy, która ulegnie znacznemu usprawnieniu.



Pierwszy na mecie w Warszawie kolarz Wrzesiński otrzymuje w świetlicy RSW „Prasa" z rąk red. Webera nagrodę dar Wydziału Powiatowego w Radomiu.

Porażka Czortka i Kasperczaka w Paryżu

PARYŻ, (Obsł. wł.). — Po zwycięstwach Chycnły i Zagórskiego w turnieju bokserskim, rozgrywanym w ramach Igrzysk Związków Zawodowych w Paryżu, Kasperczak i Czortek, którzy walczyli w środę, ponieśli porażki.

Kasperczak spotkał się z mistrzem Francji Lamora i uległ mu nieznacznie na punkty. Po pierwszej rundzie wygranej przez Kasperczaka i drugiej remisowej, Polak nie wytrzymuje tempa, przegrywając trzecią rundę i mecz.

W wadze piórkowej Czortek po pięknej walce przegrywa niezasłużenie z wicemistrzem Francji — Villard'em.

Kalendarzyk najbliższych spotkań naszych pięściarzy przedstawia się następująco: **13 maja** w Paryżu walczą: **Kasperczak, Czortek, Nowara** i **Jaskóła.**

15 maja w Paryżu **Czortek** spotka się ponownie z **Villard'em, Zagórski** z mistrzem Rumunii **Sarja, Nowara** z mistrzem Rumunii **Boufu.**

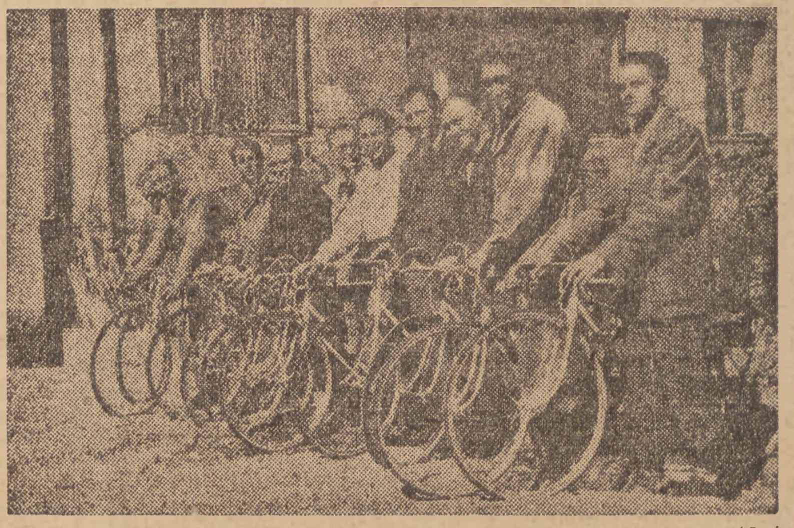
14 maja w Nantes walczą: **Bazarnik, Żurawski, Chychła** i **Kasperczak.**

18 maja w Saint Denis — **Kasperczak** zmierzy się ponownie z **Lamorą, Nowara** walczyć będzie z mistrzem Szwajcarii **Dechslinem, Zagórski** z mistrzem Paryża **Paccaguella,** zaś **Chychła** walczy z **Laniardem.**

Polskie rowery „Bałtyk" zdały egzamin na piątkę

„Stalowe rumaki" „Motozbytu" dopomogły kolarzom naszym do podwójnego zwycięstwa

Omawialiśmy już niejednokrotnie bohaterów wyścigu W—P—W. Wiemy już b. dużo o ulubieńcu publiczności Józefie Kapiaku, znamy wiecznie uśmiechniętego Siemińskiego, spokojnego i opanowanego Wrzesińskiego. Znamy również pozostałych zawodników, z których każdy dał maksimum siły, wysiłku, ofiarności i woli, przyczyniając się do podwójnego drużynowego zwycięstwa Polski.



Kolarze polscy cieszą się z otrzymanych „Bałtyków" Zapewne przewidują swe zwycięstwo

Nie wolno nam jednak zapomnieć o „stalowych rumakach", które niosły kolarzy przez setki kilometrów Martwa stal, chrom i nikiel, żyły razem z kolarzem podczas jego heroicznych zmagań z przestrzenią.

Te „stalowe rumaki" — to krajowe rowery **„Bałtyk"**, wyprodukowane rękoma polskiego robotnika na Śląsku.

Dyrekcja Przemysłu Motoryzacyjnego wzięła sobie za punkt honoru to, aby kolarz polski zwyciężył na polskim rowerze. W rekordowym czasie wyprodukowano polski rower wyścigowy **„Bałtyk"**. Jak zdał on egzamin — to chyba wszyscy wiemy.

„Bałtyk" przyczynił się do zwycięstwa drużynowego Polski zarówno w jednym, jak i w drugim wyścigu.

Najlepszy kolarz, gdy nie ma odpowiedniego sprzętu — wiele nie zwojuje. Dobry i niezawodny sprzęt (a takim okazały się rowery **„Bałtyk"**) powiększa wiarę kolarza we własne siły i jest gwarancją jego życia.

Nie wiemy dokładnie, na jakim rowerze jechał Jugosłowianin Trifunovic. Prawdopodobnie na włoskim. Wiemy jedno, że przy stromym zjeździe na jednym z etapów, „urwało się" przednie koło w jego rowerze. Obecnie ciężko ranny Trifunovic kuruje się jeszcze w szpitalu w Czechosłowacji.

Polski **„Bałtyk"** był niezawodny. Wykonany w fabryce w Nowej Wsi koło Katowic, pod czułym okiem dyr. Fajgego — nie sprawił zawodu.

„Motozbyt" dobrze przysłużył się sprawie rozbudowy polskiego przemysłu rowerowego. Bardzo wiele niedowiarków przekonało się, że nasz sprzęt w niczym nie ustępuje osławionym rowerom zagranicznym. „Nie wszystko dobre — co się ładnie świeci". **„Bałtyk"** zdał egzamin **na piątkę.** Robotnik śląski może być dumny ze swego dzieła, a **„Motozbyt"** — ze swej inicjatywy. (D).

W skrócie

Słynny bieg maratoński w Bostonie wygrał Kanadyjczyk Gerard Cote, w czasie 2:31:02. W pchnięciu kulą Fonville uzyskał w Nowym Jorku wynik 17,06 m., a Gordien rzucił dyskiem 52,56 m.

Argentyńscy piłkarze nie wezmą udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Przyczyną tego jest fakt, że Argentyna nie posiada wartościowych piłkarzy amatorskich, lecz tylko zawodowców.

I. OLBRACHT 62)

ANNA — PROLETARIUSZKA

PRZEŁOŻYŁA
H. GRUSZCZYŃSKA-DUBOWA

— Doskonale pomagały nam w tym ich małżonki i córki. Po ludzku biorąc, jest to zresztą zrozumiałe. Dlaczegóżby również i żona socjalistycznego przywódcy nie miała pięknie mieszkać, jeździć samochodem, ubierać się w jedwabiei futra, czy mieć lożę w Teatrze Narodowym? Kobiety są łatwiejsze niż mężczyźni, których trudno jest sprowadzić z drogi twardych zasad do elastycznej praktyki. A więc tak: handel oddał nam także dobre usługi. Gdy zaś robotniczy działacz poczyna sobie przy dostawach, któreśmy mu powierzyli, nie tak ściśle, jak byśmy tego wymagali od kupca zawodowego... no... należy być pobłażliwym. I skoro dziś mówimy ze sobą tak otwarcie: byliśmy całkiem zadowoleni, gdy był trochę niedokładny. Takie niedokładności zobowiązują. Ten, kto z nami raz zrobił niezupełnie czysty interes, musi żyć z ciągłą świadomością, że w każdej chwili możemy to wyjawić jego wyborcom.

— Hm! — rzekł Jandak i próbował się uśmiechnąć. Ale śmiech mu nie dopisał. — Mówisz o czeskosłowackiej korupcji bardzo ciekawie. Czy może mnie także chcesz skorumpować? Może jesteś upoważniony do zaproponowania mi dziś także jakiegoś radcostwa?

— Bez wątpienia, że w odpowiednim czasie można by pomówić o twoim radcostwie. Dzisiaj ci wszakże zaproponować nie mogę.

— No, czymże mnie więc chcesz przekupić? — Miało to brzmieć ironicznie, ale ironia również nie dopisała.

— Przekupić?... Dyrektor znacząco wzruszył ramionami, nieznacznie przechylił głowę na bok i wymówił to przeciągle. Spojrzał z boku na posła. — Tego już nie potrzeba.

Poseł Jandak zbladł, jak leżący przed nim papier kancelaryjny. — Jak to rozumiesz? — rzekł głosem, który daremnie usiłował zachować pozory spokoju.

— To już się stało.

Poseł zerwał się się, cały siny, z fotela. — Co już się stało?

— Usiądź, Karolu, i nie denerwuj się!

— Nie, nie! — krzyczał poseł. — Co się już stało? — Mówił coraz głośniej. — Masz może na myśli gaśnice przeciwpożarowe?

— Tak — odpowiedział spokojnie Podhradsky.

— Cóż mnie one ochodzą? — Był to okrzyk wściekłości. — Co mnie obchodzą wasze gaśnice przeciwpożarowe? — Oczy posła gorzały, a zaciśnięte pięści przygotowywały się do ataku. — I co mnie w ogóle obchodzicie wy wszyscy?

— Usiądź, Karolu, i wysłuchaj mnie!

— Takie coś się wam ze mną nie uda, panowie! — Jego głos chrypiał.

— Usiądź, Karolu, zobaczysz, że się dogadamy.

— Nie boję się was! — Głos stawał się słabszy.

— Proszę cię usilnie, wysłuchaj mnie!

— Proszę! — rzekł z wielkopańskim gestem Jandak i usiadł. — Mów dalej! A więc narzędzia przeciwpożarowe! Proszę! Jestem ciekaw!

Dyrektor również usiadł. Twarzą w stronę posła, wbijając w niego wzrok, przygotowany nie dopuścić, by ten zerwał się i wywołał alarm.

— Niechętnie mówię o tej sprawie i, jak widzisz, sięgam do niej jako do środka ostatecznego. Czasy są zbyt poważne, a ty jesteś dla nas nieprzyjacielem zbyt niebezpiecznym. Ty m u s i s z zaniechać propagandy bolszewizmu. Bezwzględnie. Musisz. I ja cię z tego lokalu nie wypuszczę, dopóki mi tego nie przyrzekniesz.

— Ciekawym, jak mnie zmusisz do tego.

— Opublikowaniem dokumentów, dotyczących sprawy gaśnic przeciwpożarowych.

Jandakowi znowu zabłysły oczy. — To był przecież interes mego brata!

— Ach! — machnął ręką dyrektor. — Pozwól, że cię potrudzę przypomnieniem ci tej całej historii nie tak, jak ty ją widzisz, ale jak my ją znamy i jak się na nią patrzymy. Twój brat jest piekarzem w Nowej Pace, prawda? Cóż nam zależało na twoim bracie? Któż to jest? Porządny, nie zajmujący się polityką obywatel, lojalny wyborca, ot, taki sobie. Na tobie nam zależało. Na pośle Jandaku, jednym z przywódców praskich robotników i człowieku z niebezpieczną fantazją. Było to w lecie ubiegłego roku. Urządzano i przystosowywano ze sto budynków państwowych i była to wspaniała okazja dla dostaw. Twój pan brat jest człowiekiem bystrym i zorientował się na tym. Pewnego dnia przyszedłeś do nas z zapytaniem, czy nie mógłby on dostarczyć gaśnic do szkoły zawodowej, którą tam gdzieś u was urządzano. Wyobrażałeś to sobie widocznie tak, że twój brat zarobi z tysiąc albo półtora i to mu wystarczy. Nie było nic złego w tej niewinnej protekcji, prawda? W narodzie była jak najpiękniejsza harmonia, utrzymywaliśmy stosunki towarzyskie, partie polityczne jak gdyby nie istniały, byliśmy pijani wolnością, jakeś to poprzednio określił. Czyż mogło wtedy przyjść komu do głowy, że za rok będziemy stali naprzeciw siebie jako wrogowie na śmierć i życie? Widzisz, przyznam ci się, że nam to przyszło do głowy już wtedy. Przez naszą dyplomację zagraniczną byliśmy lepiej poinformowani niż ty, przeczuwaliśmy, jak się sytuacja rozwinie i umieliśmy sobie wyobrazić, po czyjej stronie stanie poseł Jandak z racji swego temperamentu. A na przywódcy praskich robotników bardzo nam zależało. Gdy więc przyszedł do nas z prośbą o mało ważną protekcję, zdecydowaliśmy się nie puszczać go z zyskiem półtora tysiąca koron. Posła Jandaka musieliśmy sobie zabezpieczyć. Podeszliśmy cię. Jestem wobec ciebie szczery i przyznaję ci się do tego. Nie okazaliśmy zainteresowania tą twoją zawodówką i odpowiedzieliśmy ci, aby twój brat złożył ofertę na 20.000 gaśnic. Wyglądało to trochę niezwykle, że mistrz piekarski podejmuje się państwowych dostaw minimaxów, ale takich wypadków było więcej niż myślisz. Twój brat prawdopodobnie bardzo się dziwił tej liczbie i napewno w pierwszej chwili nie wiedział, co w tym jest. Ale udało się. Założyliście spółkę do handlu gaśnicami i nazwaliście ją „Ochrona". Ty, twój brat, nowopacki aptekarz pan Rzehak i budowniczy pan Wajgl z Winohradów. Ty byłeś cichym wspólnikiem, o tobie miało się nie wiedzieć.

(C. D. N.)